

Spotkanie aktyw Samorządu Robotniczego

PIŚMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 13 (1161) 30. III. - 5. IV. 1979 r. Cena 1 zł

„Głos” rozmawia z dyrektorem PSZ dr Julianem Żabickim

To już srebrny jubileusz!

Przemysłowa Służba Zdrowia Kombinatu Huta im. Lenina obchodzi w tym miesiącu 25 lat swojej jakże niezbędnej dla hutniczego zdrowia pracy. Od przeszło dwudziestu lat Zespołem kieruje Julian Żabicki doktor medycyny, magister chemii i inżynier metalurg w jednej osobie. To wszechstronne przygotowanie tak nieodzowne dla lekarza i kierownika pracującego w środowisku przemysłowym i zdobyta w tej dziedzinie praktyka dała właściwe owoce. Dziś trzeba stwierdzić, iż placówka hutnicza obejmująca służbę zdrowia także wielu zakładów przemysłowych Krakowa, kierowana przez tak wybitnego specjalistę jak doktor Żabicki zaliczana jest w Polsce do awangardowych w tym względzie. Dokształcają się w niej lekarze nie tylko z Polski ale i z zagranicy. O parę słów na temat dorobku placówki poprosiliśmy głównego autora tych sukcesów:



— Minione dwudziestopięćdziesiąte ocenić muszę jako wielki krok do przodu w rozwoju nie znanej przedtem przemysłowej służby zdrowia w Polsce. Stało się to dzięki temu, iż udało się nam przyciągnąć do Kombinatu wsławnych specjalistów z różnej dziedziny medycyny. Średni personel medyczny i służbę pomocniczą a przede wszystkim zwiózaliśmy ich na trwałe z

naszym hutniczym środowiskiem. Bowiem lekarzowi pracującemu w przemysłowej służbie zdrowia potrzebne o wiele więcej jest także poznanie całego procesu technologicznego, chemicznego a przede wszystkim wielkiego zaangażowania emocjonalnego w te sprawy. I musimy stwierdzić, że się to nam udało. Czyżymy nieustannie starania o to ażeby stale ściągali coraz to nowych specjalistów między innymi poprzez system stypendiów finansowanych i wiązać ich z naszą hutniczą załogą.

— Oczywiście, iż nie jestem w stanie wymienić wszystkich, którzy na trwałe wpisali się w historię Służby Zdrowia Kombinatu, ale choć wspomnę o niektórych jak np. dr M. Sosin, dr T. Pachonka, dr B. Rojewski, dr Z. Koperka, dr A. Śmiatowski, dr H. Kapałowa,

dr. A. Hoszewski, dr Cz. Ciechanowicz, dr J. Limburski, Z lekarzy stomatologów dr E. Lorenc, dr A. Starowiejska, dr K. Hnatow, dr Wł. Jurkowski. Z personelu pomocniczego mgr Z. Pycela, mgr B. Nyzio, W. Studentkowski, Z. Kujawska, A. Chamera, Z pielęgniarce J. Piecha, J. Musiał. Z pracowników administracyjnych Giówna księgowa Z. Solarzka czy M. Drabik. To tylko paru nazwisk ze stu pięćdziesięciu osobowej kadry lekarzy i trzydziestu sześciu lekarzy stomatologów. A każde z nich to osobna historia problemów naszego historycznego życia, o której warto byłoby wspomnieć.

— Drugim ważnym aspektem tak dużego dorobku w dziedzinie lecznictwa hutników to fakt, iż w ciągu tego dwudziestopięćdziesięciu lat została baza w jakiej pracujemy, choć może za ciasna, ale przecież wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt medyczny jak na warunki polskie. Jest to zastępa placów Kombinatowi Choćby wspomnieć „Diagnostron” na który ostatnio wydatkowano czterdzieści tysięcy dolarów. Jest to najnowocześniejszy aparat elektroniczny z komputerem do obiektywnego wykrywania wad wzroku. Dysponujemy bardzo nowoczesnym mikroskopem skaningowym do badania zjawisk patologicznych, co pozwala na podejmowanie bardzo wczesnej profilaktyki leczniczej. Pochwalicie się możecie nowoczesnym aparatem do diagnostyki pulmonologicznej czyli zmian patologicznych układu oddechowego.

— Szczególnie istotnym dla nas jest fakt usytuowania w naszym Kombinacie placówki Akademii Medycznej — Kliniki Chorób Zawodowych, co pozwala na naukowe rozpracowywanie trudnych problemów wynikających ze schorzeń.

(Dokończenie na str. 2)



We wtorek 27 marca odbyło się w sali teatralnej uroczyste spotkanie aktyw Samorządu Robotniczego Kombinatu HiL. Przemawiając podczas tego spotkania przewodniczący KSR, I sekretarz KF PZPR HiL, Józef Nowotny mówił o wieloletnim dorobku działaczy huty i o zadaniach jakie mają oni do spełnienia. Podkreślił bardzo wysoką rangę Samorządu w naszym Kombinacie, podjęcie wielu cennych inicjatyw gospodarczych, konsekwentny wkład pracy działaczy.

Wielu spośród tych, którzy swą zaangażowaną postawą w pracy zawodowej i aktywną działalnością społeczną przyczynili się do uzyskania dobrych wyników huty, zostało uhonorowane Konferencją Samorządu Robotniczego wy-

różnionych Złotymi i Srebrnymi Odznakami „Za Zasługi dla Kombinatu HiL”. Dekoracji dokonali Józef Nowotny i Edward Cisowski.

Milo nam bardzo, że Złotą Odznaką „Zasłużony dla Kombinatu HiL” wyróżniona została również Redakcja „Głosu Nowej Huty”. Odznakę odebrał redaktor naczelny GNH Marian Oleksy.

Spotkanie działaczy Samorządu Robotniczego zakończyło się gościnnym występem Kabaretu „Kurierek”. W sumie była to bardzo miła, sympatyczna uroczystość.

Na zdjęciu: dekoracja zasłużonych działaczy Samorządu Robotniczego HiL. (jd) Fot. St. GAWLIŃSKI

35 LAT

POLSKI LUDOWEJ

30 LAT

NOWEJ HUTY

Na apel kolektywu ZB o uczczenie czynem 35-lecia powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako pierwsza odpowiedziała brygada branżowa mechaników Walcowni Blach Karoseryjnych.

Mając na uwadze napięte zadania jakie stoją przed służbami remontowymi huty, brygada branżowa agregatów cięcia kierowana przez mistrza Stanisława Florę po konsultacji z kolegami ze zmian postanowiła własnymi siłami, bez korzystania z potencjału huty wyremontować agregat cięcia poprzecznego nr 2.

Od zamysłu do czynu niewiele czasu minęło i dzielni mechanicy mogli wkrótce zameldować Kierownictwu Walcowni Blach Karoseryjnych o przeprowadzeniu remontu, w czasie którego przeprowadzono 736 godzin.

Przy remoncie szczególnie wyróżnili się: bryg. Stefan Kasza, Eugeniusz Bojdo i Henryk Sulkowski ze zm. „A”, Jan Pacek ze zm. „C” oraz Mieczysław Ziomek ze zm. „D”.

Kolektyw kierowniczy ZB składa serdecznie i gorąco podziękowania realizatorom tego czynu licząc, że inne brygady pójdą w ślady chłopców z brygady mistrza Stanisława Florę.

Dla uczczenia 30-letniej rocznicy powstania Nowej Huty, załoga VI Inspektoratu PZU w Krakowie podjęła następujące zobowiązania:

- Przepracować na rzecz Zakładu przy wpro-

wadzeniu nowych eksperymentalnych systemów ewidencjonowania i archiwowania ubezpieczeń 500 godz. (wartość 13,750 zł).

- Poszerzyć ochronę ubezpieczeniową w zakresie ubezpieczeń mieszkań o dalsze 10 proc. ich ilości.

- Rozwijać propagandę wizualną związaną z obchodami świąt państwowych i rocznic „kolonizacyjnych”.

- Założyć i pielęgnować ogródki kwiatowe z obu stron budynku (z hasłem kwiatowym „XXX Lat Nowej Huty”). Zakup kwiatów i ziemi w własnym zakresie. Wartość czynu około 2,500 zł.

- Współdziałać (łącznie z ZHP, Domem Kultury i MO) w przygotowaniu i prowadzeniu imprez młodzieżowych organizowanych dla uczczenia Międzynarodowego Roku Dziecka i 30-lecia Nowej Huty.

- Pomóc w reaktywowaniu działalności niasteczka komunikacyjnego w Czyżynach.

- Opracowanie wspólnie z Redakcją „Głosu Nowej Huty” konkursu z nagrodami tematycznie związanego z popularyzacją ubezpieczeń w okresie 30 lat Nowej Huty.

- Zorganizować w czerwcu spartakiadę dla pracowników jednostek PZU województwa miejskiego krakowskiego na stadionie „Hutnik” w Nowej Hucie.

- Przepracować na rzecz ośrodka „Grodzisko” 120 godz.

- Przekazać kwotę 1.500 — na rewaloryzację zabytków Krakowa.

— Bo się spóźnia.
— To wiadomo. A dlaczego, kochany, dlaczego?
— Pewnie jakieś nieprzewidziane trudności drogowe czy choroba kierowców.
— Tak. Tak. I to możliwe, ale nie tylko w MPK chorują. Przede wszystkim jednak dlatego, że połowa samochodów stoi.
— Jak to, tak sobie stoi?
— Stoi i już. Kupiono podobno sześćdziesiąt „berlietów” dla naszego miasta, i to bez części zamiennych. Nawet po prostu bez kluczy.
— Nie do wiary. Chyba nie szewe załatwia tę transakcję.
— Nie szewe chyba. Może chciał zaoszczędzić, żeby taniej.
— Jaki sens ma taka oszczędność?
— Właśnie jaki? Oszczędzamy na kluczach a tyle spóźnień do pracy, tyle nerwów...
— A słyszeliście o milionowych stratach w tym budowlanym przedsiębiorstwie, gdzie zniszczono ościeżnice, kątowniki, farby... na zasadzie nie moje...
Nie sposób wysłuchiwać było tych opinii do końca, bo i końca nie mają liczone „pseudoozczędności”. Okazuje się bowiem, że największe w tym względzie rezerwy kryją się w mądrych decyzjach podejmowanych z myślą także o jutrze. Miliony złotych leżą nie na ulicy lecz zawarte są w ludzkim pomysłunku. Paradoxiem jest, gdy na przykład oszczędzamy złotówki na butelkach jednocześnie miliony przepijając.

Złotówki czy miliony?

— Nie daję jednak za wygraną i mimo wszelkich przeciwności losu postanawiam zrobić „przyciemność” znajomej zakochanej w „Przyciemności”. Tkwie w kolejce pod kioskiem po ten popularny tygodnik i nie żałuję mojej decyzji. W takim „ogonku” można wiele usłyszeć, nauczyć się. Zaliczam więc przy okazji także życiową lek-

opinie

W ubrańcy przebiegłego Hermesa mając, że pieniądze leżą na ulicy i... posyła ją niedowiarkom wiele mówiące tajemnicze spojrzenie. Pospolici zaś zjadają chleba pozbawieni przychylności posłańca bogów ale za to obdarzeni wrażliwością umysłu szukają złotówek w piszczałce makulaturze, słomie, śmieciach, zużytych oponach i wszelkich odpadach, które można by wykorzystać wtórnie oszczędzając naturalne surowce i produkty. Chwałebne to intencje ale z tych na przykład makulaturowych rezerw powstaje wciąż tony wymyślnych druków utrudniających życie nawet samym urzędnikom, setki biuletynów i pism z zaznaczeniem „do użytku wewnętrzznego”, „poufne”, tamano przez... A dobrą i interesującą książkę nadal można tylko zdobyć po znajomości, spod ręki. Podobnie zresztą czasopiśma i gazety w suchych nakładach znikają jak kamfora. Niekiedy w ogóle za nie do osiągnięcia.

— Wie pan dlaczego tak długo czeka się na autobus?

RENATA ROSIEK

Rówieśnicy Nowej Huty

Na trzydzieste urodziny naszej dzielnicy pragniemy zaprezentować rówieśników Nowej Huty — ludzi, którzy rośli wraz z miastem. Tu stawiali pierwsze kroki, uczyli się a teraz pracują z całym młodzieżowym zapalem i talentem. Ich życiowe blaski i cienie, trwałe wkład w rozwój naszego miasta będzie przedmiotem publikacji w najbliższych numerach „Głosu”.

Nowy rekord

W dniu 18/19 marca 1979 r. pracownicy ZB pracujący na zmianie „B” kierowanej przez mistrza Władysława Serafina uzyskali nowy rekord na wyglazdarce 1-no klatkowej. W ciągu 8 godzin wygladzono 1324,4 tony blach z walcarki narównie.

W skład brygady wchodził: Stanisław Wadowski — st. walcownik, Zenon Kulka — st. operator urządzeń walcowniczych, Czesław Marchański — I walcownik, Józef Stojczyk — I walcownik, Jerzy Miształt — I walcownik, Jan Starosta — wsadowy, Helena Guzikowska — ewident, Józef Rosiewicz — suwnicowy, Elżbieta Romanowicz — suwnicowy, Czesław Dybich — ślusarz, Jan Rudnik — elektryk.

Gratulujemy — życzymy dalszych rekordów.

Z ŻYCIA PARTII

Plenum KF PZPR z udziałem Tow. K. Barcikowskiego

Podziękowania dla hutniczej załogi

Znany jest wysiłek hutników ostatniego roku, znane są trudności jakie się w tym okresie spiętrzyły. Ale nie sposób ich pominąć, jeszcze raz nie przypomnieć, przecież z nich tworzy się hutnicza epopea. Kiedy bowiem podejmowano w listopadzie 1977 roku zadania gospodarcze i społeczne, zdawano sobie sprawę z wielu przeszkód, czekających na pokonanie, bo były to zadania wielkie — stwierdził I sekretarz KF — Józef Nowotny — w czasie wystąpienia na środowym plenum. Ale, kontynuował mowa, nikt nie spodziewał się tych wszystkich trudności jakie wiązały się z zimową aurą, zwłaszcza w ostatnim kwartale ubiegłego roku. Dlatego też wykonanie ubiegłorocznych zadań w 102 proc. wartości produkcji, uwzględniając do tego cały proces modernizacyjny, należy uznać za wysokie. Stało się to dzięki znakomitej postawie 38-letniej załogi jak i bogatej działalności ideowo-wychowawczej fabrycznej organizacji partyjnej o czym z dumą mówiono na plenum. Mówiąc o założeniach produkcyjnych i społecznych na 1978 rok jakie zostały podjęte na KSR w lutym podkreślano decydujące ognia, które zawładnęły na ich realizacji. Do najważniejszych należy tu proces modernizacyjny naszego Kombinatu. Program modernizacyjny jaki został podjęty i zaakceptowany na Konferencji Partyjno-Technicznej w ostatnich dniach ub. roku zakłada stopniową i systematyczną rekonstrukcję wielu obiektów hutniczych, które po jego zakończeniu decydują

będą o jakości naszych produktów, poprawia generalnie warunki pracy. Ale stać się to może tylko kosztem wielkiego wysiłku tak kierownictwa gospodarczego Kombinatu jak i pracowników technicznych i pracowników zaplecza naukowo-badawczego. Plenum zwróciło się do członków partii tych służb, aby aktywnie inicjowali szereg nowych rozwiązań technicznych, bo tylko w ten sposób uda się wywiązać z tego podstawowego i jakże ważnego zadania. Wiele czasu w wystąpieniach poświęcono sprawom wykonania tegorocznych zadań produkcyjnych, szczególnie niewłaściwym punktem stało się tu transport kolejowy. Dodatkowym uтрудnieniem będzie remont 5-go Wielkiego Pieca. Sporo miejsca poświęcono adaptacji młodych pracowników, bowiem do tego zagadnienia jest wiele zastrzeżeń. Jak stwierdzono, ani dozor techniczny ani aktyw związkowy i młodzieżowy nie przykładają należytej wagi. W czasie obrad mówiono także o sporym postępie w organizacji pracy w Kombinacie. Ale choć powołano duże samodzielne jednostki wyposażające je w odpowiednie prerogatywy, stwierdzono, że jednak kierownictwa niektórych zakładów nie potrafiły wykorzystać tej sytuacji wykorzystując często z wielu obowiązków wydziału. Krytycznie wyrażono się o złej organizacji pracy służb konserwacyjno-remontowych, czym, jak stwierdzono, powinien zająć się Samorząd Robotniczy w ramach sprawowanych funkcji inspirowo-kontrolnych. Z uznaniem mówiono o ruchu nowatorskim jak i o tym, iż temu ruchowi należy więcej

niż do tego czasu poświęcać uwagi. Trudno w krótkim materiale zaprezentować te wszystkie zagadnienia o jakich była mowa w referacie i dyskusji, w której zabrało głos dwunastu towarzyszy. Do tych zagadnień będziemy wracać w naszych publikacjach. O jednym nie można zapomnieć, o czym mówiono dobitnie na plenum, mianowicie o tych zjawiskach, które pomniejszają wysiłek innych a mianowicie marnotrawstwu, nierzetelnej pracy, bumelanctwie, egoizmie, partykularyzmie jak i o ich publicznej krytyce. W dyskusji zabrał głos także I sekretarz KK PZPR — Kazimierz Barcikowski mówiąc z uznaniem o wynikach produkcyjnych ale i społeczno-politycznych Kombinatu. Dokonał także analizy przyczyn występujących trudności w naszej gospodarce będącej wynikiem jej dynamicznego rozwoju. Mówiąc o trzydziestolecu Nowej Huty i Kombinatu, stwierdził I sekretarz, iż Kombinat dał Polsce nie tylko miliony ton stali ale przede wszystkim liczy się tu awans społeczny kilkuset tysięcy ludzi. W czasie plenum tow. Barcikowski udekorował grupe długoletnich działaczy partyjnych i weteranów ruchu robotniczego wysokimi odznaczeniami państwowymi. I tak Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Mieczysław Baldys, Stanisław Chodurek, Mikołaj Jurezak, Ryszard Pochylyczuk, Mieczysław Podwiłka, Stawros Sidilas, Bolesław Stracyński, Bolesław Wrzcionek. Złote Krzyże Zasługi: Julian Dajworek i Ludwik Kobuz. dociągnięciami w naszym życiu społecznym, marnotrawstwem mienia społecznego i niejednokrotnie wykorzystywaniem sytuacji na „urządzenie się”. Ludzie uczciwi nie mogą i nie powinni tolerować takich postaw wokół siebie. Bo przecież, jak to określił w swoim wystąpieniu sekretarz KD — Jerzy Lubas, miarą współczesnego patriotyzmu jest rzetelna praca dla Ojczyzny. Z troską więc mówiono, również w trakcie dyskusji, o niewykonanych zadaniach produkcyjnych w pierwszych miesiącach tego roku, o opóźnieniach i „poślizgach” w biurowości... i także o zwykłym braku ludzkiej, dobrej woli. W tej powodzi spraw trudnych nie uszły też uwadze osiągnięcia będące wynikiem zaangażowania i rzetelnej roboty. Do takich należy między innymi budostalowskie zobowiązanie przekazania dzielnicy np. tuczarni trzody chlewnej w Luboczu — o kilka miesięcy wcześniej niż pierwotnie planowano itp. W trakcie Plenum wprowadzono nowego Naczelnika Dzielnicy — Zdzisława Zarębę w poczet członków Plenum i egzekutywy KD. Obradom przewodniczył I sekretarz KD — Antoni Mroczka. H. ROSIEK

Z Plenum KD PZPR

Ocena dorobku

W środę na plenarnym posiedzeniu Komitetu Dzielnicowego PZPR oceniano stan realizacji Uchwały XVI Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej za okres minionych siedemnastu miesięcy. Jednocześnie Plenum miało charakter odświętny ze względu na udział zaproszonych specjalnie weteranów ruchu robotniczego jeszcze sprzed zjednoczenia partii, delegatów XVI Konferencji, zakładów pracy i młodzieży. W obradach między innymi uczestniczyli: sekretarz KK PZPR — Jan Gluza i kierownik Wydziału Organizacyjnego KK — Bolesław Grzesiak. W pierwszej, uroczystej części posiedzenia nestorzy naszej partii, członkowie jeszcze jej poprzedniczek uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: Tadeusz Białoruski z MPRB-5, Józef Gadek — Przedś. Przemysłu Betonów Prefabet, Rudolf Jaworski — PGM, Maria Lorenec — ZOZ-2, Stanisław Momot — Prefabet, Albin Po-

lak — PUS „Budostal”, Albin Tyłek — PGM, Stanisław Wendel — emeryt MPEC, Adam Wolski — Spółdzielnia „Polmes”, Julian Zastawnik — Prefabet. ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI udekorowano: Janinę Kawę z Prefabetu i Zofię Strzebońską — PGM. Ponadto w dowód uznania działalności na rzecz dzielnicy odznakami „Budowniczy Nowej Huty” udekorowano sekretarza Jana Gluzę i kierownika Wydz. Organizacyjnego KK — Bolesława Grzesiaka. W podniosłym nastroju odbyło się również wręczenie legitymacji partyjnych kandydatkach i członkowskich 47 osobom rekomendowanym głównie przez organizację młodzieżową. — W sumie w okresie od XVI Konferencji dzielnicowa organizacja partyjna powiększyła swe szeregi o 1329 towarzyszy. Fakt ten ma niemałe znaczenie zważywszy, że był to okres wielu trudności gospodarczych. Do partii przyciągała ludzi chęć pracy na rzecz wspólnego dobra, spożytkowania sił do walki z nie-

Dziękujemy ZA PRACĘ

tygodnia

WŁADYSŁAW GŁOGOWSKI — zatrudniony na stanowisku st. odbiorcy pociągów w Zakładzie Transportu, członek PZPR jubilat 25-letniej, nienagannej pracy zawodowej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i wyróżniony Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla m. Krakowa oraz Odznaką Socjalistycznego Przewodnika Pracy; w Kombinacie pracował od 1954 r. STEFAN GRECKI — zatrudniony na stanowisku I elektryka utrzymania ruchu w Wydziale Sieci i Podstacji jubilat 25-letniej ofiarnej pracy hutniczej, wyróżniony odznaką Zasłużony Pracownik Huty im. Lenina; w Kombinacie pracował od 1953 r. MGR JAN JUSZCZYK — zatrudniony na stanowisku st. inspektora DW, jubilat 35-letniej nienagannej pracy zawodowej, członek PZPR i ZF ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Walecznych oraz innymi odznaczeniami za walkę z faszyzmem; w Kombinacie pracował od 1968 r. ZYGMUNT KŁOSOWICZ — zatrudniony na stanowisku I ślusarza utrzymania ruchu w Zakładzie Mechanicznym, jubilat 25-letniej, ofiarnej pracy hutniczej; w Kombinacie pracował od 1953 r. FRANCISZEK KOT — zatrudniony na stanowisku I ślusarza utrzymania ruchu w Zakładzie Mechanicznym, członek PZPR; w Kombinacie pracował od 1959 r. MARIA KOT — zatrudniona na stanowisku I kontrolera-laboranta Kontroli Jakości; w Kombinacie pracowała od 1954 r. JOZEF KUBACKI — zatrudniony na stanowisku maszynisty kolejowego w Zakładzie Transportu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, w Kombinacie pracował od 1955 r. WŁADYSŁAW KUŚMIERKIEWICZ — zatrudniony na stanowisku I ślusarza utrzymania ruchu w Zakładzie Transportu, jubilat 25-letniej, ofiarnej pracy hutniczej, w Kombinacie pracował od 1954 r. HIPOLIT LASEK — zatrudniony na stanowisku I ślusarza urządzeń w Zakładzie Walcowni Zimnych Blach, członek ZBoWiD, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL, oraz wyróżniony Odznaką Socjalistycznego Przewodnika Pracy; w Kombinacie pracował od 1957 r. ALEKSANDER LEWENDA — zatrudniony na stanowisku kierownika zmiany Zakładu Transportu, jubilat 40-letniej, ofiarnej i nienagannej pracy zawodowej, członek PZPR i ZF ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi; w Kombinacie pracował od 1954 r. ALEKSANDER MIROSLAWSKI — zatrudniony na stanowisku I kontrolera zmianowego Działu Kontroli Jakości, jubilat 25-letniej ofiarnej pracy hutniczej, członek PZPR, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi; w Kombinacie pracował od 1954 r. STEFANIA NOSAL — zatrudniona na stanowisku II ślusarza utrzymania ruchu Wydziału Gazowego, w Kombinacie pracowała od 1965 r. JAN PODGÓRSKI — zatrudniony na stanowisku I aparaturowego przerobu smoly, jubilat 25-letniej ofiarnej pracy hutniczej, w Kombinacie pracował od 1954 r. JOZEF POLAK — zatrudniony na stanowisku grupowego Młynowni w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych, jubilat 25-letniej ofiarnej pracy hutniczej, członek PZPR, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi; w Kombinacie pracował od 1953 r.

24 bm. odbyła się narada sekretarzy propagandy KZ i samodzielnich POP, którą prowadził sekretarz propagandy KF. Tematem narady były przygotowania do obchodów Dni Leninowskich, Święta Pracy i Dnia Hutnika. 29 bm. odbyły się kolejne zajęcia szkoleniowe dla I sekretarzy OOP i dla grupowych partyjnych, które prowadził tow. dr J. Kozłowski, prac. naukowy UJ; w ramach zajęć lektor KK PZPR tow. A. Lisowski zapoznał słuchaczy z aktualnymi problemami sytuacji krajowej i międzynarodowej. Tematem kolejnej narady przewodniczących RZ, która odbyła się 27 bm., była informacja o stanie technicznym i sanitarnym naszych placówek żywienia zbiorowego (barów i stołówek) oraz o programie ich modernizacji i remontowania; informacje przekazywali — kierownik Zakładu Usług Socjalnych i Wydziału Żywienia Zbiorowego. Delegacja ZF ZSMP wyjeżdża 31 bm. na inauguracyjną ogólnopolską sztafety „Szlakiem Wielkich Budów Socjalizmu”, która odbędzie się w Kombinacie Cementowym w Chelmie Lubelskim. (JCH)

BEZPŁATNE PRZEJAZDKI PO WIŚLE

Z pierwszym podmuchem wiosennego wiatru rozpoczynają swój sezon żeglarskie BKS „Wanda”. Niebawem, bo już w najbliższą niedzielę (1 IV) nastąpi uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego na Przystani nad Wisłą. Aby nadać całej imprezie bardziej uroczystą oprawę i przyczynić się do dalszej popularyzacji tego jakże pięknego sportu, organizatorzy postanowili wszystkim miłośnikom sportów wodnych zgrotować nie lada niespodziankę. Będzie nią bezpłatny przejazd na jachtach klubowych po Wiśle na trasie Przystań — Bielany i z powrotem. Przejazdy rozpoczyna się o 10-tej rano i trwać będą aż do zmroku. Wycieczkowiczom będzie zapewnione całkowite bezpieczeństwo, bowiem obsługę jachtów, których wypłyną na wody Wisły aż 42, stanowić będą, trenerzy, instruktorzy, zawodnicy — medaliści wielu mistrzostw, w tym również członkowie kadry olimpijskiej na igrzyska meskiewskie. Ponadto planuje się też przejażdżki motorówkami na tej samej trasie. Od chętnych wrażeń i spragnionych pięknych widoków w czasie pierwszego wiosennego spaceru po królowej rzek polskich, nie będzie się wymagać żadnych dodatkowych formalności. Wystarczy przynieść ze sobą dobry humor! Impreza odbędzie się bez względu na pogodę. Dojazd do przystani autobusem 123 w kierunku na Lesisko. Zyczymy przyjemnego obcowania z naturą! (EK)

PRZESZLI NA RENTĘ WSKUTEK WYPADKU PRZY PRACY

STEFAN KRALKA — zatrudniony na stanowisku I elektryka remontowego Wydziału Sieci i Podstacji; w Kombinacie pracował od 1964 r. BOLESŁAW MYCEK — zatrudniony na stanowisku I ślusarza utrzymania ruchu Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi; w Kombinacie pracował od 1956 r. STANISŁAW STOPA — zatrudniony na stanowisku spawacza w Zakładzie Stalowniczym, członek PZPR, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi; w Kombinacie pracował od 1962 r. Serdecznie żegnamy Koleżanki i Kolegów po wielu latach wspólnie przepracowanych! Żegnając Was współtowarzysze pracy i kolektyny społeczno-gospodarcze macierzystych zakładów i wydziałów, przekazując wyrazy uznania i podziękowania za Wasz wkład w codzienną hutniczą pracę oraz najlepsze życzenia. W imieniu całej załogi naszym Drogim Towarzyszkom i Towarzyszom serdeczne podziękowania składa kolektyw kierowniczy Kombinatu. Kierownictwo społeczno-gospodarcze życzy Wam z całego serca wielu dalszych lat w zdrowiu i pomysłowości, na które dobrze zasłużyliście swą ofiarną pracą dla dobra naszej Ojczyzny!

AKTUALNOŚCI

To już srebrny jubileusz!



Atrakcyjne spotkanie, dedykowane budowniczym Nowej Huty, z okazji jej 30-lecia, zorganizował Komitet osiedli Zgody, Uroczego i Centrum „C” w klubie MPiK przy placu Centralnym. Licznie przybyła publiczność wysłuchała prelekcji mgr Władysława Sadowskiego o historii Nowej Huty, a artyści scen krakowskich długo byli oklaskiwani za świetny występ. Fot. Oktawian Hutnicki

(Dokończenie ze str. 1) rzeń zawodowych i paraw zawodowych. — Gdyby miał sprzecyzować nasze życzenia pod kątem następnego dwudziestopięcioletnia? Oczywiście marzy się rozbudowa Centralnej Przychodni, powstanie nowych specjalistycznych i rehabilitacyjnych przychodni, bowiem załoga się starzeje, coraz bardziej dają znać o sobie choroby układu trawiennego i dróg moczowych. Aparatura rentgenowska i elektrokardiograficzna jest już mocno zużyta i przydataby się już nowa. — Marzy się nam większa ilość miejsc w sanatoriach dla naszych hutników. Także chciałoby się zobaczyć coraz więcej młodych lekarzy przychodzących do naszej przemysłowej służby zdrowia, bowiem nasze

POKOJE POSZUKIWANE

Kombinat Huta im. Lenina poszukuje pokoi prywatnych na okres od 2 kwietnia do 30 czerwca br. dla zakwaterowania pracowników zatrudnionych przy remoncie WP Nr 5.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela „Wawel Turist” Oddział w Nowej Hucie tel. 413-66.

Koleżdz TADEUSZOWI GROSICKIEMU Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Ojca składają KOLEKTYW I KOLEDZY WYDZIAŁU P-67

Serdeczne podziękowania za pomoc w beślestnych chwilach i udział w pogrzebie naszego Ojca JANA MIKULSKIEGO — wszystkim koleżankom i kolegom z Walcowni Zimnych Blach składa Rodzina Serdeczne wyrazy podziękowania personelowi lekarskiemu Wydziału Chirurgicznego szpitala przyzakładowego HIL za długotrwałą i troskliwą opiekę, Radzie Zakładowej i Wydziałowej T-4 kolegom, koleżankom i współpracownikom za okazaną pomoc i wzięcie liźnego udziału w pogrzebie mego Męża — MIECZEŚLAWA MEYŃCZAKA b. prac. T-4 składa Żona z dziećmi

Rozmawiał M. OLEKSY

Wiele mamy przykładów ludzkiej ofiarności, dużo dowodów na to, że w prawdziwej potrzebie można na pomoc liczyć. Przekonałem się o tym raz jeszcze przybysując w dniu 26 bm. na spotkanie z inwalidami wojennymi — członkami ZIW. Spotkanie odbyło się w gabinecie prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych PRL w Krakowie mgr Antoniego Fugla. Przybył na nie również prezes Koła ZIW w Nowej Hucie Marian Kajda oraz prezes Farmaceutycznej Spółdzielni Pracy „Espefa” mgr Aleksander Kaszycki. Była obecna uczennica klasy VI Szkoły Podstawowej Maria Szmigiel-ska — sierota po inwalidzie wojennym z Nowej Huty, uczestniku pierwszej i drugiej Wojny Światowej. Dziecko było bardzo wzruszone. Dziewczynka otrzymała książeczkę mieszkaniową PKO z pełnym wkładem na mieszkanie w kwocie 28.350 złotych. Będzie więc miała — dzięki fundatorom, zarządze Spółdzielni, lepszy start ży-

SIEROTOM

od inwalidów wojennych

ciowy — łatwiej uzyska własne rodzinne mieszkanie. Nie musimy dodawać, że dziecko jak potrafiło tak starało się wyrazić inwalidom swą wdzięczność za cenny dar.

Warto przy okazji podkreślić fakt, że Koło Związku Inwalidów Wojennych w Nowej Hucie nie pierwszy raz patronuje tego rodzaju akcji, że otacza na co dzień serdeczną opieką sieroty po zmarłych inwalidach wojennych. Ma kilkunastu podopiecznych.

Spółdzielnia „Espefa” ufundowała już do tej pory sześć książeczek mieszkaniowych: dwie otrzymali wychowan-kowie Domu Dziecka, dwie — sieroty po Zbawidowcach i obecnie dwie — sieroty po inwalidach wojennych. Parę dni wcześniej książeczkę mieszkaniową z takim samym wkładem otrzymała Teresa Myśluborska — córka inwalidy, uczestnika Powstania Warszawskiego. (jd)



GARNITURY TESTOWE OD ZAKŁADÓW „VISTULA”

Nowoczesny przemysł dokła-da wielu starań, aby utrzymy-wać bardzo bliskie i bezpo-srednie kontakty z odbiorcami swych wyrobów. Udany był eksperyment z rozprawdzeniem wśród załogi partii pre-zenionych, acz w pełni użyte-zych kożuchów. Teraz do współpracy poprosiły hutę znane krakowskie Zakłady Odzieżowe „Vistula”. Przena-czają one do testowania dla

hutników partię 200 męskich garniturów.

Ubranie takie otrzymuje się na własność za bardzo skromną opłatę (od 300 do 600 złotych). Jedyny obowiązek użytkownika, to udzielenie Zakładowi odpowiedzi na trzy pytania:

- jak często trzeba garnitur prasować?
 - czy materiał (elanowelna) nie pełźnie na słońcu?
 - czy nie odpadają guziki?
- Zgłoszenia w powyższej sprawie przyjmuje ZRK po-czaszwszy od poniedziałku 2 kwietnia. (jd)

Co planuje KTiR HiL w bieżącym roku?

Obiadujące niedawno Plenum Rady KTiR zapoznane zostało przez V-ce Przewodniczącą KTiR inż. I. Dudzia-ka z projektem planu pracy na bieżący rok.

Jest to plan niezwykle ambitny, na miarę Kombinatu uwzględniający szczególnie ważne rocznice jak XXXV lecie PRL i XXX lecie huty. Planuje się wzrost ilości członków KTiR poprzez włączenie młodych pracowników oraz młodzieży ze szkół przyzakładowych, organizując specjalne koło KTiR przy Ośrodku Szkolenia Ustawicznego.

Zorganizowane zostanie w kwietniu specjalne seminarium z okazji XXX-lecia huty z udziałem KTiR Krakowa i Katowic, oraz klubów techniki ściśle współpracujących z naszym klubem.

Dla podniesienia stanu wiedzy o prawie wynalazczym planuje się organizo-wanie szkolenia dla kierowników jed-nostek, doradców technicznych, pra-cowników służb wynalazczości i aktywu KTiR, ZSMP i RZ. Prowadzone będą również pogadanki dla uczniów ostat-nich klas szkół podstawowych i śred-nich. Ożywiona w ubiegłym roku wy-miana doświadczeń będzie nadal rozsze-

rzana i obejmie wyjazdy do NRD, ČSRS, WRL, na Targi Poznańskie, do Stoczni w Gdyni itp. Ponadto planuje się orga-nizowanie wyjazdów specjalistycznych wydziałowych do branżowych zakładów o nowoczesnych rozwiązaniach techni-cznych.

W dziedzinie pomocy dla twórców projektów planuje się weryfikację do-radców etatowych i społecznych, ich szkolenie oraz kontrolę pracy dla mak-symalnej pomocy twórcom a w szcze-gółności debiutantom w dziedzinie racjonalizacji.

Szczególnie silny nacisk położony będzie w br. na pracę z młodzieżą i młodymi twórcami przez ściśle współ-pracę z ZSMP przy organizowaniu Tur-nieju Młodych Mistrzów Techniki, Gield Młodzieżowych Wynalazczości oraz Młodzieżowych Dni Techniki. Dla zwiększenia ilości nowo zgłoszonych projektów wynalazczych oraz przyspie-szenia ich realizacji planuje się zorga-nizowanie współzawodnictwa między komórkami wynalazczości o tytuł pro-dującego pracownika wynalazczości HiL, oraz konkursy:

- o tytuł najlepszego racjonalizatora XXX lecia huty

• z zakresu ochrony środowiska pt. „SOBIE I MIASTU”, jako włączenia się racjonalizatorów huty do akcji ochrony zabytków Krakowa.

• wydziałowe na ściśle określone te-maty.

Ponadto planuje się organizowanie wydziałowych gield wynalazczości nie rzadziej jak dwa razy w roku.

KTiR prowadzić będzie akcję podej-mowania masowych zobowiązań racjo-nalizatorskich z okazji XXXV-lecia PRL i XXX-lecia huty.

KTiR prowadzić będzie również sze-roką propagandę hutniczego ruchu wy-nalazczego w prasie zakładowej, miej-skiej i centralnej oraz środkach maso-wego przekazu informując załogę o wszystkich organizowanych przez KTiR akcjach oraz popularyzując sylwetki najlepszych racjonalizatorów huty.

Tych kilka skróconych informacji da-je już obraz jak wiele zamierza w bie-żącym jubileuszowym roku zdziałać KTiR aby ruch wynalazczy w hucie nie tylko utrzymywał się na dotychczas-o-wym poziomie ale zdecydowanie ruszył do przodu.

ALBIN KSZENIEWICZ

JESZCZE O POŻYCZKACH

Pożyczek ratalnych na cele bieżące udziela się na okres nie dłuższy niż 24 miesiące, a pożyczek na cele mieszkaniowe na o-kres nie dłuższy niż 36 miesięcy.

Pożyczek krótkoterminowych tzw. „chwilówek” udziela się według następujących zasad:

- pożyczka podlega jednorazowej spłacie z najbliższego wynagrodzenia członka PKZP,
- wysokość pożyczki nie mo-że przekroczyć 30 % miesięcznego wynagrodzenia brutto członka kasy, z tym jednak zastrzeżeniem, że łączna suma potrącenia w jednym miesiącu na rzecz PKZP z tytułu pożyczek — ratalnej i krótkoterminowej nie może być wyższa niż 50 % miesięcznego wynagrodzenia netto pracow-nika,
- pożyczka krótkoterminowa tzw. „chwilówka” może być u-dzielona członkom — tylko je-den raz na kwartał.

Pożyczki na cele mieszkaniowe dla członków posiadających wkłady niższe niż 10.000 zł. winny być poparte przez rady za-kładowe stwierdzeniem koniecz-ności poniesienia tego wydatku. W. W.

Nie tylko o modernizacji

Rozbudowujący się Wydział Remontów Elektrycznych otrzy-mał nową halę, której głównym atutem jest przest-ronność, dobre naturalne oświetlenie, a przede wszyst-kim możliwość wykonywania poważnych napraw i remon-tów dużych silników elektry-cznych i transformatorów.

Funkcjonalnie rozmieszczo-ne są pomieszczenia mistrzów i dozoru technicznego, ułoko-wane na podwyższeniach, co umożliwia kontakt z brygadami.

Załoga W-21 zatrudniona w swym warsztacie na pewno nie będzie narzekać na niekorzystne warunki pracy. Jestem przekonany, że wszystkie dos-konałe urządzenia klimatyzacyj-ne i grzewcze jakie zostały zamontowane będą pracować bezawaryjnie.

Takie wrażenia nasuwają się osobom wizytującym, bądź też przychodzącym z zewnątrz. Nieco inaczej wygląda sprawa „od podszewki”, czyli od strony funkcjonalności nowej hali dla ludzi którzy w niej co-dziennie pracują.

— Rozmieszczenie urządzeń, maszyn i tokarek utrudnia po-ruszanie się załogi — brak jest wyznaczonych przejść. Mistrzowie i brygadziści chcą dostać się do swych pomiesz-czeń przechodząc obok pracują-cych tokarek i nietrudno tu o uszkodzenie oczu i skaleczenie spowodowane przez metaliczne opiłki i wióra.

— Powierzchnia podłogowa koło maszyn wylózona jest drewnianymi kostkami tak ob-ficje zalanyymi lepikiem, że to-karze nie są w stanie usunąć z nich wbitych metalowych wiór.

Pracownik, z którym roz-mawiałem pokazywał mi po-przecinane żelówki obuwia. Nie trudno się domyślić czym groziłyby nawet zwykły upa-dek. Sytuację ratują w pew-nym stopniu ułożone przy to-karkach drewniane kraty.

— Widocznie nie uzgodnio-no z projektantem dokładnego charakteru pracy nowego obiektu, stąd też wózek mę-dzianowy tak bardzo pot-rzebny w pracach remonta-wych wydziału — znajduje się

na jednym końcu hali, a o ileż byłoby wygodniej gdyby transport między dwoma na-wami odbywał się pośrodku.

— Oświetlenie elektryczne rozwieszane wzdłuż całej hali jest zbyt „bogate”: niemal lampa przy lampie (a na to nas nie stać), tym bardziej, że na zmianie popołudniowej jest zatrudniona znikoma ilość elektryków, wiele urządzeń nie pracuje. Zapomina się o wyciągnięciu zbędnego oświetle-nia.

Pisząc o wydziale W-21, o jego modernizacji i rozbu-dowie czynię to w okresie trwa-jącej jeszcze pracy budowlanej której zakończenie pozwoli wydziałowi zwiększyć wydaj-ność i poprawić warunki pra-cy załogi. Dlatego ważne jest, aby jeszcze dziś poprawić pewne niedopatrzania — we wspólnym interesie pracow-ników i projektanta.

Na marginesie przypomnieć należy budowlanom o koniecz-ności pozostawiania po so-bie porządku wokół obiektu, nie tylko dlatego, że już nade-szła wiosna.

EUGENIUSZ SYNOWIEC



Studenci w wojskowych mundurach



Dzień, jak co dzień, od rana wypełniony pracą. Studentów w wojskowych mundurach, z paskami podchorążackimi na rękawach, ani chwili się nie nudzą. Życie w Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Chemicznych w Krakowie płynie bardzo wartkim nurtem. Przede wszystkim — nauka. Wykłady, seminaria, ćwiczenia w znakomicie wyposażonych laboratoriach — zabierają wiele czasu. A potem, jak to w szkole oficerskiej, zajęcia wojskowe. No i czas na naukę, na przygotowanie się do egzaminów, na lekturę.

Mówią mi podchorążowie: żeby pan nie myślał, że my tutaj nie tylko uczymy się i uczymy. Rozkład zajęć jest tak pomysłany, że na wszystko musi starczyć czasu. Na kultu-ralne wyżycie się, na rozrywkę, na rozwijanie różnych oso-bistych zamiłowań...

Jakby ilustracja tych słów jest następujący obrazek. Na boisku Szkoły odbywa się właśnie mecz piłkarski. Z odgło-sów jakie dochodzą wnioskuję, że sportowa walka jest za-żarta. Sytuacje podbramkowe zmieniają się jak w kalejdo-scopi. Ciśnienie na dziedzińcu spotykan oddział ćwic-zający marszowy krok przy dźwiękach zawodniackiej wojsko-wej piosenki. Ale oto grupa podchorążych w wyjściowych eleganckich mundurach wybiera się do miasta. Zapytuję jak-że mają plany. Okazuje się, że idą do Teatru „Bagatela” na „Szkole Zon” Mollera.

— Czy często chodzą do teatru? — pytam studentów w mundurach.

— Owszem, dość często. Na działalność kulturalno-rozryw-kową kładzie się w naszej Szkole duży nacisk. Proszę zobaczyć plan na bież. tydzień. Oprócz teatru „Bagatela” mamy jeszcze Teatr „Kameralny”, idziemy na „Czekając na Godo-ta” Becketa. Inna grupa wybiera się do kina „Wolność” na „Romana i Magde”. Jest również w programie kino „Wanda” — film „Koziorożec”. Ci koledzy, którzy nie byli jeszcze w Kopalni Soli w Wieliczce mają okazję ją zwiedzić, w nie-dzielę będzie wycieczka...

Naszą rozmowę musimy niestety przerwać bowiem pod-chorążowie wyraźnie się spieszą. Czas nagli. A ja korzystam z zaproszenia, aby zwiedzić szkolną Salę Tradycji. Zgroma-dzono tu wiele pamiątek z życia uczelni, która należy do jednych ze starszych w kraju: w ub. roku, w jesieni, obcho-dziła 30-lecie. Oglądam różnego rodzaju maski przeciwcga-zowe, miotacze ognia, skafandry zapobiegające skażeniom chemicznym. Są tutaj też karabiny, „pepesze”. Broni tej używali ich poprzednicy, żołnierze samodzielnego oddziału wojsk chemicznych wchodzących w skład LWP.

Na jednym ze zdjęć dostrzegam kapitana Wiktora Szymal-skiego — rozmawia z wdową po patronie szkoły, komuniście Stanisławie Ziaji. Na innym zdjęciu ten sam oficer, absol-went krakowskiej szkoły oficerskiej, podczas służby w Jed-nostce Specjalnej WP na wzgórzach Golan na Bliskim Wschodzie. Wiktor już nie żyje, uległ wypadkowi wraz z żo-ną w ub. roku podczas urlopu nad Morzem Czarnym...

Po zwiedzeniu Salę Tradycji rozmawiamy jeszcze krótko ze studentami o życiu w Szkole. Nauka trwa 4 lata, po jej ukończeniu i obronieniu pracy dyplomowej otrzymu-je się tytuł inżyniera dowódcy. A po odbyciu praktyki na stanowisku dowódcy plutonu lub innym, absolwenci mogą się dalej kształcić w akademiach wojskowych lub uczelniach cywilnych. Tak zresztą często dzieje się: dziś niejeden ofi-cer-absolwent WOSCh legitymuje się tytułem doktora. do-centa. Mury tej Szkoły opuszczają bowiem wysokiej klasy specjaliści.

Przyszli oficerowie mają szerokie możliwości kulturalno-go i sportowego wyżycia się. Mogą brać udział w działalno-sci kółek naukowych i kółek lektorskich, w pracach kręgu instruktorów ZHP. Dużym powodzeniem cieszą się sekcje sportowe np. siatkówki, koszykówki, LA, strzelectwa i judo. Szkoła bierze udział w rozgrywkach międzuczelnianych Krakowa oraz w mistrzostwach szkół wojskowych. Aktyw-nie działa teatrzyk poezji „Sigma” oraz własny kabaret. Od-bywają się projekcje filmów we własnym kinie. Dużym po-wożeniem cieszą się spotkania z ludźmi kultury Krakowa.

Jak żyje się w Szkole? Oddaję głos w tej sprawie samym podchorążym.

St. kapral Stanisław Cwik z Głogowa, ukończył Te-chnikum Ceramiczne w Zarach koło Zagania. Jego brat ka-pitan WP; zachęcił go do studiowania w Szkole Oficerskiej. Jest już dziś na trzecim roku. Podchorąży St. Cwik powie-dział:

— Życie w Szkole jest niezwykle ciekawe, niemonotonne. Nie ma czasu na nudy. Można w pełni wyżyć się w rozma-tych zainteresowaniach.

St. szeregowiec podch. Krzysztof Krycia: — Pochodzę z Ostrowca Świętokrzyskiego. Ukończyłem li-cencjum zawodowe o kierunku samochodowym. Zainteresowa-łem się Wojsko, a specjalnie chemia. Pierwsze chwile w Szko-le były trudne. Przyzwyczaiłem się jednak. Dziś jestem bar-dzo zadowolony, nie żałuję swej decyzji. Młodzieży, która chciałaby pójść w moje ślady radzę, aby nie wahala się. Wyboru zawodu oficera WP, specjalisty chemika — na pew-no nie pożałuje!

St. kapral podch. Wiesław Wołski: — Ja również pochodzę z Ostrowca Świętokrzyskiego. Ukończyłem Technikum Mechaniczne. Decyzja moja dojrzała podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej. Złożyłem podanie do Szkoły, zdałem egzamin, zostałem przyjęty. Chcę być oficerem-dowodzą. Wybrałem tę drogę życiową i jestem zadowolony. Wojsko daje młodym odważnym ludziom mę-sę satysfakcji. Mundur ma nie tylko czar, ale i ogromny spo-łeczny szacunek. Być oficerem to jest coś o czym wielu mło-dych takich jak ja, marzy. A marzenie to może się spełnić, trzeba tylko chcieć...

JERZY DANEK



Trzeba usunąć skutki zimy

OSTATNIE, BRUDNE ŚNIEGI zmył deszcz. Wiosna! Wrażliwi obserwatorzy przyrody dostrzegli na pewno przylot szpaków i innych ptaków, ktoś podobno widział bociany. Był to na pewno ten, którym opiekowały się zimą dzieci w Mistrzejowicach. Rodzime wróble coraz rzadziej pukają do okien znajdując widocznie pożywienie samodzielnie, a koty nie pozwalają w nocy odpocząć zapracowanym hutnikom.

O nadchodzącej wiosnie i różnych jej zwiastunach można by tak pisać w nieskończoność, gdyby nie wiosenna proza życia.

ZIMA POCZYNIŁA PEWNE SPUSTOSZENIA. Leżące przez wiele lat chodniki na terenie kombinatu wydawały się mocno scementowane i nic nie wskazywało na to, że czas może je naruszyć.

Wędrując pieszo po rozległych drogach Huty im. Lenina zauważamy w wielu miejscach nierówności, uskoki, przechwały, czy rozstępły jakby po małych trzęsieniach ziemi.

Na jezdniach również powstały duże ubytki i wyrwy niebezpieczne dla przejeżdżających w czasie opadów deszczu, ponieważ ich głębokość tak „na oko” nie jest wymierna.

Jak każdego roku, na wiosnę pobielone drzewa zmieniają hutniczy krajobraz. W tych ogrodniczych zabiegach przoduje Zakład Mechaniczno-Odluwniczy.

Fachowcy od pasz twierdzą, że gdyby można trawę z obszarów zielonych kombinatu zbierać, starczyło by jej na kilka zimowych miesięcy dla żywego inwentarza OZR. Nieskożoną w lecie paszę wypala się obecnie w ramach wiosennych porządków. Dużo jest do zrobienia obok Zakładów Stalowniczych, Aglomerowni i Wielkich pieców, by otoczenie wyglądało estetycznie i przyjemnie.

PISZĄC O NADCHODZĄCEJ wiosnie nie można odłączyć tematycznie naszego kombinatu od hutniczej dzielnicy.

Ciekawe ukształtowanie terenu Wzgórz Krzesławickich, któremu zima dokuczyla najbardziej, wymaga wiosennej regeneracji. Ulice i chodniki na wzniesieniach przede wszystkim powinny być poprawione, spływająca woda powypłukiwała piasek, płytki chodnikowe są ruchome, w wielu miejscach pokryte błotem, mulem, są niebezpieczne dla przechodniów.

MIESZKAŃCY DZIELNICY sami uważają, że wiele prac można by wykonać społecznie. Potrzebny jest tylko sprzęt, niezbędny materiał i zaangażowanie Komitetów Osiedlowych. Ktoś musi wyjść z inicjatywą. Pole do popisu ma tu szczególnie młodzież. Idąc za głosem filmu o największej huście, w nadchodzącą wiosnę niech każdy i u nas zostawi swój „śląd na ziemi”. (ES)

OSZYŻCIE...

WODA MINERALNA — RARYTAS!

Wiadomo nam, że źródła

wód mineralnych mamy w Polsce pod dostatkiem, a jednak są poważne kłopoty z nabyciem butelkowanej wody. Jeden z dwóch sklepów specjalistycznych w osiedlu Zgody zapchany jest różnego rodzaju oranżadą, sokami i nawet stoikami z kompotem. Owszem woda mineralna bywa tu również, ale kolejki są

nieprawdopodobne. Aż strach pomyśleć co się będzie działo w lecie. Ponieważ wodę mineralną piją przede wszystkim, chociaż nie wyłącznie, ludzie chorzy, przeto nie rozumiemy trudności z dostarczeniem jej również do innych sklepów, np. cukierniczych czy spożywczych, w których jest piwa pod dostatkiem, ale wody nie ma nawet na lekarstwo. Najwyższy czas, aby nasze handlowe władze uporządkowały ten problem i by nasze notatki w tej sprawie nie były w dalszym ciągu jedynie przystojowym grochem o ścianę.

A MOŻE ZIEMNIAKI W MUNDURKACH?
Chwalimy zwyczaj serwowania przez zakłady gastronomiczne specjalności różnego rodzaju, pod warunkiem jednak, że są to rzeczywiście potrawy atrakcyjne, które trudno przyrządzić w domu, np. ze względu na dużą pracochłonność. Tymczasem bar „Bachus” pracując po najmniejszej linii oporu, straszy nas wywieszką: „Specjalność zakładu — omięt z cukrem”. Tylko patrzeć, jak inne zakłady zaczną nas raczyć ziemniakami w mundurkach, jajecznicą z dwóch jaj lub śledziem ze stoika! (dr)

NARZĘDZIA Z EPOKI KAMIENIA

Komunikujemy, że w poniedziałek 2 kwietnia br. o godz. 12-tej, w Muzeum Archeologicznym w Krakowie, ul. Senacka 3, odbędzie się prelekcja poświęcona najdawniejszym technikom produkcyjnym. Pracownicy nauki muzeum zademonstrują sposoby wykonywania z krzemienia przedmiotów i narzędzi, jakimi posługiwali się ludzie, którzy zamieszkiwali nasze ziemie przed 4,5 tysiącami lat.

Sądymy, że pokaz, który może być wykorzystany jako praktyczna lekcja poglądowa dla młodzieży, zainteresuje wychowawców szkół naszej dzielnicy, oraz osoby pasjonujące się archeologia.

WAŻNE DLA DZIEWCZĄT

Informujemy, że Uniwersytet Robotniczy ZSMP przyjmuje zgłoszenia na kurs kroju i szycia, który rozpocznie się w drugiej połowie kwietnia.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat UR, os. Młodości 1 tel.: 438-90.

W galerii MPiK



Kawalerowiczów — od niedawna absolwentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, wszakże mających za sobą już niejedną wystawę indywidualną, także poza granicami kraju. Interesujące, że choć tak blisko siebie — Kawalerowiczowie formują swe wypowiedzi w tak odmiennym języku plastycznym.

Grafika Jacka Kawalerowicza, jaką na tej wystawie pokazuje, to niewielkie plansze odbijane z przejrzystość opracowanych płyt metalowych, a rysunek zabarwiony jest przytłumioną zielenią i rdzawą czerwiecią. Wszystkie przedstawienia, ujęte syntetycznie, są skrótową opowieścią o zwierzętach w określonej sytuacji, ale wiemy od razu, że pod tą osłoną bajki — nie bajki kryje się ostro kreślona satyra na ludzkie życie. Śmieszne to i zarazem wcale nie zabawne. Artysta uprawia plakat filmowy, ilustrację książkową, daje rysunki satyryczne do „Szpilek”.

Malarstwo Marzeny Kawalerowicz to w sensie technicznym bardzo subtelne akcje plastyczne, a przecież obrazy te robią kolosalne wrażenia. Na rozległych bielach brzośliu pośrodku znak jeden dobyte jest ledwie muśnięciami suchej farby w tonacji błękitnawej, dramatyzowanej cieniami układającymi się na kształt obręczy. A każdy znak to przedziwne portret-zjawia. Zarysy głów na pewno ludzi, ale niedopowiedziane, niepełne, bo bez oblicza. Przejmująco puste, czy przejmująco nieme? W tym wyszukanie wyciszonym podaniu jakże tragiczne.

Marzena i Jacek Kawalerowiczowie mówią językiem plastycznym odmiennym, sztuką ich w innych kształtuje się nastrojach, ale w swych zasadniczych treściach ma punkty styczne. Oczywiście nie można ich sztuki odbierać powierzchownie, a trzeba sięgnąć głębiej.

HALINA BOHDANOWICZ

W bieżącym roku w tej tak bardzo uczęszczanej galerii przy placu Centralnym było już kilka wernisarzy prezentujących prace adeptyów sztuki należących do pokolenia dopiero co wstępującego na własną drogę twórczą.

Dzisiaj galeria Klubu MPiK przedstawia nam grafikę i malarstwo Marzeny i Jacka

W 130 rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego marzenia o Krakowie

Choć wieszczowi z Krzemienia nie było dane przybyć za życia do Krakowa, do miasta naszego serdeczny czuł stosunek, bo było dla niego symbolem stolicy ojczyzny niepodległej, grodem władców legendarnych, których przywoływał w swej twórczości, miastem królów-duchów, miejscem czynów zbrojnych, okolicą, którą w ulotnym marzeniu oznaczał miejscem zbliżenia swych ksiąg pod strzechy. Pisał bowiem w Paryżu w lutym 1845 r.: „Wystaw sobie chłopka bogatego z rodziną, już czynić umiejącego, za sto lat w cichym gdzieś domku pod Krakowem. Odpoczywa po wojnie szczęśliwy, ogień pali się w izbie, a przy kalendarzu już i niektóre książki znajdują się na stole. Wystaw go sobie, że czyta „Balladynę”. Ten utwór bawi go jak baśń, a zarazem użył jakiejś harmonii i dramatycznej formy. Bierze „Lillę” — to samo, „Mazepa” trochę mu się wydaje nadto deklamatorskim. (...) Otóż dla tego chłopka jest „Sally” („Sen srebrny Salomei” — przyp. TŻB), „Książdz Marek”, „Książdz niezłomny” (...) bo nie na nerwy, ale na same czyste czucie uderza, nie melancholia, ale boleść obudza, nie rozcharytana czytelnika, ale go czyni silnym i podobnym spokojnemu aniołowi...”

Tak pisał Słowacki, przewidując na

rok 1945 odpoczywającego po wojnie chłopskiego czytelnika spod Krakowa, czytelnika wyrobionego, wyczulonego na odbiór wiersów poety, wiersów które „go czynią silnym”. Jak wielka była siła profetycznego spojrzenia, aż zadziwiającej!

Marzył mu się Kraków legendarnych władców. Toć na kartach „Lilli Wenedy” epizodycznie przywołał postać Kraka. W swym historiozoficznym widzeniu Kraków królów-duchów pokazał kilkakrotnie w II, III i IV pieśniach „Króla ducha”. Kraków jawi się w zaciętych fragmentach dramatu „Beniowski” i w „Złotej Czaszce”.

To przecież korespondencje z doniesieniami co w naszym mieście otrzymywał z Krakowa od Michała Wiszniewskiego i przez krakowski kantor pocztowy szły pieniądze do Paryża od jego żonki — pani Salomei. To na wiadomość o wypadkach rewolucyjnych w Krakowie w 1846 r. pisał do George Sand o „uspianym szaleństwie wydarczenia krakowskiego”, o „zmarłych wstającej Polsce”.

A kiedy zmarł przed 130 laty w obcym Paryżu i na jego pogrzebie było kilka osób, a rywal o „rząd dusz” Adam Mickiewicz naówczas redaktor naczelny „Trybuny Ludów” kil-

ku wiersów wspomnienia pośmiertnego mu pożałował, wówczas, młodziutki, bo zaledwie kilkunastoletni krakowski „Czas” podkreślił tragedię narodowego poety, któremu przypadło mieć „mogilę wybraną na cudzej ziemi”. Ale już 5 czerwca 1851 r. zagrano no raz pierwszy w Krakowie „Mazepę” i odtąd krakowska scena przodowała w kulcie Słowackiego, a po latach nowy miejski teatr nazwano jego imieniem. To właśnie w Krakowie powstał pierwszy pomnik ku czci poety. Powstał on wprawdzie sumptem matki, ale odstoniecie tablicy pośmiertnej z medalionem w krakowskiej kolegiacie św. Anny, obok tablic zasłużonych profesorów, było w 1853 r. aktem uroczystym, zapowiedzią niejako wiecznego spotkania z Krakowem. To wieczyste spotkanie z Krakowem nastąpiło w 75 lat później — w 1927 roku, gdy po wielu debatach i uchwałach działających od 1909 r. komitetów, Juliusz Słowacki spoczął obok Mickiewicza w wawelskiej krypcie. O mieście naszym pisał i marzył, swymi wiersami obejmował Wawel, więc Wawel, z godnością królom przynależną, objął doczesne szczątki twórcy „Króla-Ducha”.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI



Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 105 im. L. Wawrzyńskiego wraz z Komitetem Rodzicielskim zorganizowała uroczystą imprezę w Teatrze Ludowym z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka połączonej z 25-leciem istnienia Teatru w Nowej Hucie. Najmłodszy uczniowie przygotowali miłą niespodziankę, na zakończenie spektaklu wystąpili z życzeniami, kwiatami, jubileuszowym tortem i rysunkami, w których zawarli swoje marzenia co w przyszłości chcieliby zobaczyć na scenie teatru.

Równocześnie dzieci zawiadomiły gospodarzy, że otwierają klub miłośników bajki i apelują do innych szkół o wstępowanie do tego klubu. Aktorzy wpisali się także do nowozałożonej kroniki klubu.

J. LANGENFELD

W 30-lecie powołania PB Nowa Huta

Gdy zamiar przeradzał się w dzieło

Ta ważka decyzja zapadła przez inżynierów: Kokosownia, przed 30 laty — 29 marca 1949 Wielkie Piec, Stalownia i r. po narodzie w gabinecie Walcownia. Działy te — przy ówczesnego ministra przemysłu i handlu, a równocześnie przewodniczącego Komitetu Budowy Nowej Huty — Hilarego Minca. Po zatwierdzeniu projektu, czuwały nad terenem budowy Nowej Huty zdecydowano, iż Dział Projektowania NH przy Biprodukcji należy przenieść z Warszawy do Krakowa i nadać mu osobowość prawną oddzielnemu przedsiębiorstwu państwowemu. Poszczególne agendy przedsiębiorstwa, któremu dyrektorem alicji Trzeciego maja 7.

Choć nie było jeszcze wydziałów produkcyjnych — w pionie dyrektora technicznego — znalazły się obsadzone

przez inżynierów: Kokosownia, Wielkie Piec, Stalownia i Walcownia. Działy te — przy ówczesnego ministra przemysłu i handlu, a równocześnie przewodniczącego Komitetu Budowy Nowej Huty — Hilarego Minca. Po zatwierdzeniu projektu, czuwały nad terenem budowy Nowej Huty zdecydowano, iż Dział Projektowania NH przy Biprodukcji należy przenieść z Warszawy do Krakowa i nadać mu osobowość prawną oddzielnemu przedsiębiorstwu państwowemu. Poszczególne agendy przedsiębiorstwa, któremu dyrektorem alicji Trzeciego maja 7.

Prawną podstawą utworzenia i działania Przedsiębiorstwa było Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu i prezesem Centralnego Urzędu Planowania, datowane 29 marca 1949 r. Po paragrafach określających pełną nazwę i Kraków jako miejsce siedziby, paragraf 3 podawał: „Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa jest budowa huty żelaza, a następnie stopniowa eksploatacja uruchamianych urządzeń zgodnie z zatwierdzoną dokumentacją techniczną”.

I tak zamiary zaczęły przeradzać się w dzieło od lat owocuujące, na chwałę tamtych trudnych lat! (tzb)

„Timeway” — szansą krakowskiej komunikacji

Koniec z kilkudziesięcioletnim nutowym oczekiwaniem na tramwaj. Koniec z marnotrawstwem czasu. Nareszcie pasażerowie będą dokładnie informowani za ile jaki tramwaj czy autobus zjawi się na przystanku. Dotyczy to mieszkańców Krakowa, Wrocławia i Poznania. Właśnie te trzy miasta zostały wybrane do wypróbowania nowego komputerowego systemu informacji komunikacyjnej „TIMEWAY”. Polega on na tym, że każdy przystanek posiadać będzie elektroniczny zegar, na którym cyferki świetlne wskazywać będą czas oczekiwania na autobus lub tramwaj. Pewien problem powstanie tylko na tych przystankach, na których zatrzymuje się więcej niż 6 pojazdów. Zegary wyposażone są bowiem w 6 elektronicznych tablic połączonych z centralnym komputerem i przekonstruowanie ich związa-

ne byłoby ze zbyt wysokimi kosztami. System miał być wprowadzony już przed dwoma laty, ale wówczas była to uproszczona wersja z czterema tablicami przeznaczona dla miast poniżej 100 tys. mieszkańców z średnio rozbudowanym systemem komunikacji wewnętrznej.

Teraz angielscy inżynierowie elektronicznie opracowali nowy model „TIMEWAY” który powinien zadać egzamin w miastach liczących do 500 tys. mieszkańców. Pierwsze elektroniczne zegary instalowane będą na ulicach Krakowa już od kwietnia, a od 1.1.80 r. całe miasto zostanie włączone do centralny system komputerowej informacji.

Długo czekaliśmy na wprowadzenie tego systemu, który mamy nadzieję mocno ulepszy naszą komunikację. Brawo MPK! (LR)

OGŁOSZENIA DROBNE
Maszynę do pisania sprzedam. Wiadomość: os. XX-Lecia PRL bl. 24 m. 13. Nowa Huta, w godzinach od 17—19.

GŁOS MŁODYCH GM

Ze Statutu Uniwersytetów Robotniczych:

„Uniwersytet Robotniczy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej jest placówką realizującą cele ideowo-kształceniowe i oświatowe ZSMP szczególnie w zakresie wiedzy politycznej, wykształcenia ogólnego i zawodowego oraz rozwoju kultury młodzieży”.

Tuż szósty rok działa Uniwersytet Robotniczy kierowany przez hutniczą instancję organizacyjną młodzieżową. Początki były bardzo prozaiczne. Zaczęło się od kursów samochodowych. Zdobyto jedną „warszawę”. W pomieszczeniach Technikum Hutniczo-Mechanicznego rozpoczęto zajęcia. Pierwszy krok został zrobiony. Młodzi ludzie zaczęli zdobywać prawa jazdy. Prawdziwy rozwój nowohuckiego Uniwersytetu Robotniczego rozpoczął się dopiero po przejęciu pomieszczeń w Klubie Młodych.

studentów kierunku kulturalno-oświatowego.

— Organizowaliście już kursy karate...?

— Tak Organizowaliśmy też kurs dla naszego oddziału PTTK w zakresie umiejętności organizowania wycieczek. Bardzo to ważna sprawa i dodam, że kurs ten był nieodpłatny. A jeśli już jestem przy kursach, to powiem, że uczyliśmy też tańca, fotografii barwniej, kroju i szycia.

— A co robicie bezpośrednio dla organizacji młodzieżowej?

— Na zlecenie Fabrycznej Szkoły Aktywności działającej przy Zarządzie Fabrycznym ZSMP organizujemy szkolenie polityczne dla członków organizacji. Tylko w 1978 roku odbyło się ok. 120 prelekcji i lektoratów. Wspólnie z ZSMP prowadziliśmy Olimpiadę Wiedzy Społeczno-Politycznej. Dodam też, jeśli można użyć takiego sformułowania, że świadczymy usługi nie tylko organizacji hutniczej lecz także dzielnicowo-

PROPONUJEMY:

„wszystko dla wszystkich“

— Wróćmy jeszcze do kursów samochodowych — zwracam się do dyr. Uniwersytetu Robotniczego, STANISŁAWA KOPKI, długoletniego działacza młodzieżowego — Czy zaspakajacie zapotrzebowania na prawa jazdy?

— W dalszym ciągu nasze możliwości organizacyjne i lokalowe są niewystarczające w stosunku do chętnych nabyć umiejętności prowadzenia samochodu. W związku z tym rekrutację na kursy prowadzi Zarząd Zakładowy ZSMP. Tam też zainteresowani powinni kierować swoje kroki. Jak więc widać szkolenia te prowadzimy głównie dla pracowników huty. Rocznie około 500 osób. Dużą pomocą służy nam wydział samochodowy HiL. Tam są remontowane nasze samochody, a mamy już cztery duże fiaty i dwa małe. W celu stworzenia dodatkowych możliwości zdobycia uprawnień kierowcy zorganizujemy i w tym roku wczasy w Rabie Niżnej, gdzie będzie można przeprowadzić kurs samochodowy. Nie jesteśmy jedynymi organizatorami szkoleń kierowców w Nowej Hucie, niemniej co w naszej mocy to staramy się wykorzystać dla poprawy sytuacji.

— Ale kursy to nie jedyna wasza specjalność?

— Jest ich kilka i jako ciekawostkę podam, że organizujemy także — we współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim — szkolenie studentów w zakresie fotografii i filmu. Szkolenie to trwać będzie trzy semestry i obejmie

— Przyjemne z pożytecznym...

— Odpowiadamy na zapotrzebowanie społeczne. Uwzględniamy głównie ludzi młodych, którzy chcą zdobyć określone kwalifikacje czy umiejętności. Poza tym



Fot. Piotr J. Dynda

przyjmujemy kursy zlecane przez zakłady pracy Organizowaliśmy np. kurs dla „Mostostalu” z zakresu obsługi urządzeń elektroenergetycznych. W kwietniu rozpoczynamy kurs zlecony przez Zjednoczenie „Budostal” z zakresu normowania pracy.

wej. Wiele naszych działań inspirowanych jest przez organizację młodzieżową. Ścisłe współpracujemy z pionem szkolenia ideowo-politycznego.

— Nietypową też jest współpraca z Klubem Młodych.

— Naprawdę. Nie chodzi nam jednak o typowość czy nietypowość. Liczą się efekty. Korzyści są obopólne. Wyposażyliśmy np. w sprzęt i meble poszczególne sale klubu. Przejelismy organizację dyskotek. Wydaje się nam, że poprzez tak zintegrowaną działalność przyczyniamy się do „uaktywnienia” całej placówki. Nie mówię już o korzyściach finansowych.

— I w niczym nie napotykalie na kłopoty?

— Kłopotów nie ma ten kto nic nie robi. Trudności zawsze występują. Tak było np. z wykładami do nauki języków obcych. Nikt nie chciał się podjąć nauczania za oferowaną przez nas stawkę godzinową. Sprawa jest już za nami. Z wieloma ludźmi utrzymujemy stałe kontakty. Wykładają u nas pracownicy nauki krakowskich wyższych uczelni, specjaliści z zakładów pracy czy instytutów naukowych. Dbamy o wysoki poziom i właściwą renomę naszej działalności.

— Nie wypadła mi nic innego, niż życzyć dalszych sukcesów w działalności na rzecz hutniczej młodzieży.

MIECZYSLAW GIL

KLUB MŁODYCH PROPONUJE

Dnia 30 kwietnia o godzinie 19.00 wernisaż wystawy malarstwa MARIANA SIEWIORA — pracownika Zakładu Koksochemicznego Kombinatu HiL, członka (działającego przy Klubie Młodych) Nowohuckiego Klubu Twórców. Słowo wstępne i ocena artystyczna wystawy — prof. Włodzimierz Hodyś.

Począwszy od 3 kwietnia rozpoczyna się w Klubie Młodych gimnastyka rekreacyjna dla Pań. Zajęcia, na które serdecznie zapraszamy, odbywać się będą w każdy wtorek i piątek w godz. 17.00—19.00.

Również w kwietniu rozpoczyna swą działalność PRACOWNIA TKANIN I REKODZIELNICTWA. Spotkania wszystkich zainteresowanych — w każdy wtorek i czwartek w godz. 18.00—20.00.

Przypominamy, że:

— spotkania robocze Nowohuckiego Klubu Twórców skupiającego poetów, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków i innych — nie będących profesjonalistami — twórców, odbywają się w każdy wtorek i piątek w godz. 18.00—20.00.

— Prowadzimy jeszcze zapisy do Estrady Poezji i Kabaretu Literackiego. Zgłoszenia telefoniczne (438-90, 440-97) lub osobiste codziennie od godz. 16.00—19.00 w Dziale Artystycznym.

— Wszystkich chętnych do współpracy z Młodzieżową Wszechnicą Dziennikarską zapraszamy w każdy wtorek i czwartek od godziny 18.00.

KLUB MŁODYCH OS. MŁODOŚCI 1, Tel. 438-90, 440-97.

Turniej kulturalny trwa!

Zwyciężyła... literatura

Tegoroczny konkurs czytelniczy organizowany w ramach Turnieju Kulturalnego przez Dom Kultury Kombinatu wywołał spore zainteresowanie wśród hutników. Temat główny brzmiał: 60 LAT LITERATURY POLSKIEJ. Dotyczył, jak się już można domyślić, znajomości literatury powstałej od odzyskania Niepodległości do czasów współczesnych. Tak szeroka tematyka usystematyzowano w cztery bardzo ciekawe rozdziały:

I. „Literatura fantastyczno-naukowa i jej wybitny przedstawiciel, Stanisław Lem”.

Literaturą fantastyczno-naukową zainteresowały się drużyny z pięciu wydziałów hut. Dwa równorzędne pierwsze miejsca wywalczyły drużyny ZMO (Urszula Kuś, Stanisław Spiradek, Andrzej Moskal) i ZSMP z pionu TM (Dorota Stach, Irena Wójcik, Mirosław Dudweł).

II. „Jarosław Iwaszkiewicz”. Znajomością twórczości naszego wybitnego pisarza, prezesa Związku Literatów Polskich, wykazywały się drużyny z 9 wydziałów. Pierwsze miejsce zajął zespół z TD (Teresa Popławska, Tadeusz

Kolczek, Bogusław Dzierża).

III. „Portret Polki w literaturze 60-lecia”.

Temat ten, jakże obszerny i interesujący, podjęło osiem zespołów. Pierwsze miejsce zajęła drużyna z Ośrodka Obliczeniowego (Halina Adamowicz, Irena Bzowska, Anna Kaczmarczyk). Dodać należy, że także drugie miejsce zajęli przedstawiciele tegoż Ośrodka, mężczyźni konkurujący z zespołem kobiecym. Na szczególne jednak uznanie zasługują przedstawiciele wydziału P-64, które w osłabionym składzie (Zenobia Firek i Eleonora Burck) zajęły trzecie miejsce.

IV. „Portret Polaka w literaturze 60-lecia”.

Konkurs w tym temacie rozstrzygnięty zostanie dopiero w maju. Warto jednak już dziś stwierdzić, że Konkurs spełnił swoje zadanie. Uczestnicy wykazywali się wiadomościami nie tylko encyklopedycznymi, ale dali dowód na szeroką znajomość literatury. Potwierdzili tym samym, że literatura cieszy się wciąż dużym zainteresowaniem wszystkich warstw polskiego społeczeństwa. A zatem jeszcze jedno zwycięstwo literatury.

BYŁO I BĘDZIE AKTUALNOŚCI

REPORTERZY O NOWEJ HUCIE



Kolejne spotkanie, tym razem z młodszą generacją reporterów tworzących obraz dnia współczesnego Nowej Huty odbyło się w Klubie Młodych w dniu 23 marca.

O swoich, często bulwersujących nowohuckich czytelników reportażach opowiadali STANISŁAW M. JANKOWSKI i LESZEK KONARSKI. Spotkanie prowadziła red. Halina Kleszcz z „Gazety Południowej”.

„PIWNICA POD PODKOWĄ”



24 marca w hotelu nr 5 otwarta została odnowiona świetlica, która po „przeróbkach” dokonanych przez rzeźbiącego w drewnie mieszkańca hotelu nr 5 Szczepana Ignacyńskiego zamieniła się w „Piwnicę pod podkową”. To sympatyczne, stylowe pomieszczenie służyć będzie mieszkańcom jako miejsce spotkań, imprez, zabaw.

Na otwarcie, którego dokonał kierownik Klubu Młodych sprawującego patronat nad „Piwnicą”, mieszkańcy zaprosili maluchy z Domu Dziecka nr 8, w Nowej Hucie. Dzieci bawiły się wspólnie z gospodarzami, objadały ciastkami, obejrzały filmy rysunkowe, otrzymały prezenty, a jedna z dziewczynek z Domu Dziecka, Krysta Dudziak otrzymała książeczkę mieszkaniową ufundowaną przez mieszkańców hotelu nr 5.

Następnie dzień wspólnie spędzono w krakowskim ZOO. Szczepan Ignacyński i mieszkańcy hotelu nr 5 dali przykład dobrych i wartościowych inicjatyw. Czekamy na następne z innych hoteli.

ZOBOWIĄZANIA MŁODZIEŻY

Do zobowiązań związanych z 35-leciem Polski Ludowej wlicza się również młodzież. Ostatnio otrzymaliśmy meldunek, z którego wynika, że rada pedagogiczna, dyrekcja, komitet rodzicielski, samorząd szkolny oraz rada szerepu ZHP Technikum Budowlanego i Zasadniczej Szkoły Budowlanej im. gen. K. Świerczewskiego w N. Hucie — podjęły z tej okazji szereg cennych zobowiązań. W jubileuszowym czynie pod nazwą „O wyższą jakość i efektywność działania” postanowiono m. in. zmodernizować bazę dydaktyczną w pracowniach szkolnych i warsztatach, wymalować szkołę, internat, a także ławki i ogrodzenie oraz dwie świetlice środowiskowe, pracować 5 tys. godzin przy odnowie zabytków Krakowa, wziąć udział w pracach remontowych Nauczycielskiego Ośrodka Wypoczynkowego w Skomielnej Czarnej i w budowie Domu Nauczyciela oraz rozbudowie harcerskiego Ośrodka Szkoleniowego w Gołkowicach. Postanowiono również ufundować książeczkę mieszkaniową dla sieroty z tutejszej szkoły, przeprowadzić dodatkową zbiórkę złomu i makulatury na rzecz budowy Centrum Zdrowia Dziecka, Domu Spokojnej Starości oraz statku żaglowego „Dar Młodzieży”. Młodzież postanowiła także przepracować 5 tys. godzin w dzielnicę — przy skwerach i terenach zielonych oraz podjąć współzawodnictwo w czynie 35-lecia PRL o tytuł oraz proporzec najlepszej brygady i najlepszego ucznia.

Wartość podjętych zobowiązań wynosi niebagatelną kwotę 1 miliona złotych. Zobowiązania te — jak zapewniają nauczyciele i uczniowie — zostaną wykonane w roku 1979, czyli w roku trzech jubileuszy: 35-lecia PRL, 30-lecia Nowej Huty i 25-lecia Zespołu Szkół Budowlanych nr 2 w Nowej Hucie. Do podobnych czynów i współzawodnictwa wzywa się jednocześnie pozostałe szkoły w dzielnicę. (dr)

AKF ZAPRASZA!

Realizowanie filmów amatorskich może być doskonałą rozrywką po pracy zawodowej i nauce. Jeżeli uważasz, że ta forma spędzania wolnego czasu odpowiada Ci, zapisz się do Amatorskiego Klubu Filmowego w Nowej Hucie. Zdobędziesz tu potrzebne wiadomości teoretyczne i praktyczne, będziesz miał możliwość korzystania ze sprzętu technicznego oraz fachowej pomocy instruktorów.

Amatorski Klub Filmowy działa już od 20 lat. Posiada w swoim dorobku około 150 filmów, z których wiele zostało nagrodzonych na konkursach krajowych i zagranicznych. Tutaj również szkolili się znani dziś realizatorzy filmowi i telewizyjni: Krzysztof Zanussi, Andrzej Trzosek, Jerzy Ridan, Marian Ligęza, Ryszard Zawidowski i inni.

Zatem jeżeli chcesz czynnie uczestniczyć w zajęciach Amatorskiego Klubu Filmowego zapraszamy w każdy wtorek i piątek w godz. od 18.00 do 22.00 do Klubu Młodych HiL mieszczącego się w Nowej Hucie na os. Młodości 1.

ŚMIECH TO ŹDRODOWIE



Rys. JÓZEF DYNDĄ

INTERESUJĄCY ZESTAW

W ubiegły wtorek, około godziny 16.50 w „snack barze” (nazwa iście europejska) za kontuarem widziano cztery barmanki. Klientowi zaś proponowano do wyboru tylko dwa posiłki: gulasz i kielbasę smażoną. Był jeszcze jarzębiak. Zwracamy się więc do kierownictwa restauracji „Arkadia”, któremu podlega „snack bar” przy pl. Centralnym o stworzenie korzystniejszych proporcji pomiędzy ilością barmanek a ilością oferowanych dań. Z korzyścią dla zgłodniałych... mg.

SPOSTRZEŻENIA

- ◆ Żeby do czegoś dojść, trzeba mieć chody.
- ◆ Optymistyczne — rośnie mi stopa; pesymistyczne — odciśki też.
- ◆ Kto nie idzie naprzód ten się cofa — drobiazg. Gorzej, że kto stoi ten dostaje żyłaków.
- ◆ Rozwijając motoryzację daleko nie zajdziemy.
- ◆ Oportunistą nawet przechodząc samego siebie czyni to w miejscu wyznaczonym dla pieszych.
- ◆ Kłamstwo ma krótkie nogi toteż piechotą nie chodzi — jest przenoszone.
- ◆ Konkurent zmotoryzowanego turysty — pieszy lepszy.

JANUSZ WAŚKIEWICZ



Rys. JAN OSIADŁY

DYREKTORSKI ATRYBUT

- Czym zajmują się dyrektorzy? — zapytano uczniów jednej ze szkół podstawowych.
- Telefonowaniem — odpowiedzieli gremialnie uczniowie.
- Dlaczego tak sądzicie?
- Bo jeśli prezentuje się sylwetkę dyrektora w gazecie, to przeważnie ze słuchawką w ręku.

ZAPYTANIA DO REDAKCJI

- Skąd właściwie pochodzi nazwa — dyskoteka?
- Nazwa ta bierze się od tańców, w czasie których tańczącym wypadają dyski w kręgosłupie.

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

MIEDZY PRZYJACIÓLMI

Całuje z dubeltówki przyjaciela przyjaciela nieraz tylko dlatego, że nie wolno się strzelać.

MOC

Tak pijaka do wódki pociąga coś chwila, że płacze mu się skutkiem tego język z nogami.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Oby nam przestał dewiza być szerszy gest niż horyzont.

MYŚLI

Szło mu się ciężko przez życie, z duszą na ramieniu.

Nie obawiał się chłodu, będąc strachem podszyty.

Mocno zbudowany oszust NIE ZAŁAMAŁ się, mimo że wszyscy na nim psy wiesiali.

Lichy polityk przewrócił się przy pierwszym podmuchu wiatru historii.

Uważaj, żebyś nie spadł z huśtawki nastrojów.

W byle jakim towarzystwie występ zwykłego „ćwieka” może być gwóźdźiem wieczoru.

Nieraz ewolucje narcyjskie miłośników białego szaleństwa są z pogranicza czarnej magii.

RYSZARD KOBAKA

A TO JEST CAKA
TAJEMNICA SUKCESU



Rys. KRZYSZTOF MATRAJ

Pogotowie wezwali sąsiedzi. Janina K. była nieprzytomna. Kobieta przewieziono natychmiast do szpitala. Lekarze stwierdzili u chorej uraz czaszkowo-mózgowy z obrażeniami powłok miękkich i czaszki, a także uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego. Urazy te — twierdzili lekarze — stanowią stan chorobowy zazwyczaj zagrażający życiu. Na szczęście dzięki specjalistycznej opiece Janinę K. udało się uratować. Za kratki trafił natomist 37-letni Józef S.

Jego sylwetka do ciekawych nie należy. Kawaler, ojciec dwójki pozamażeńskich dzieci, zupełnie nie interesujący się potomstwem. Nie pracował, nadużywał alkoholu, swoje mieszkanie przekształcił w pospolitą melinę. Do tego domu schadzki przychodzili przedstawiciele marginesu społecznego. Awantury, libacje, typowe życie z dnia na dzień.

Takim to właśnie mężczyzną zainteresowała się Janina K. Zainteresowała tak dalece, że ich związek można było zakwalifikować do tzw. konkubinatu. Rzecz całą upraszczał fakt, że i pani K. od kieliszka nie stroniła więc stosunki tych dwojga układały się pomyślnie i ku wzajemnemu, pełnemu zadowoleniu. Mimo jednak tej „sielanki” doszło pewnego dnia do niebezpiecznego starcia. W wyniku którego Janina K. ciężko kontuzjowana znalazła się w szpitalu, a jej luby w więzieniu. Dodajmy, że Janina K. popełniła w swojej strategii istotny błąd, a tego ostatniego Józef S. w żadnym razie nie zamie-

rzał darować. Nie zamierzał choćby dlatego, że bardzo się był postępowaniem lubej zdenerwował...

Była zazdrośna. Zazdrośna o Irenę K. Wychylnie kieliszki alkoholu dodały pani K. odwagi więc pewna swych racji przystąpiła do frontalnego i rzeczwiście zdecydowanego ataku.

Kronika sądowa

Smutny finał pewnego związku...

Wymówki, pretensje, żale. Józef ma kochać tylko ją a nie tam jakąś Irenę. Ona sobie żadnych nowych związków nie życzy i kategorycznie wymaga od kochanka faktycznej wierności. Konkurentki w życiu Józefa S. nie znieśli!

Nastrojami zazdrośnej damy Józef S. specjalnie się nie przejmował. W końcu uznał jednak, że pani przekroczyła dopuszczalne granice ingerencji w męskie życie

i fak ten wielce go zdenerwował. Nie wiele myśląc wziął do ręki leżący metalowy pręt i tym groźnym narzędziem kilkakrotnie uderzył kobietę w głowę. Kiedy ta upadła nieprzytomnie na podłogę Józef S. spokojnie zamknął drzwi i sobie poszedł.

Po zatrzymaniu sprawcy istniały uzasadnione podejrzenia co do jego poczytalności. Józefa S. skierowano na badania psychiatryczne i psychologiczne. Przedstawiona sądowi przez biegłych opinia była jednoznaczna w swojej treści.

Józef S. — utrzymywali specjaliści — jest typowym przykładem charakteropaty. Cierpi na upośledzenie umysłowe. Dlatego właśnie — konkludowali we wnioskach — miał w krytycznym czasie ograniczoną w stopniu znaczącym zdolność rozpoznawania swego czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Ta ekspertyza miała, bo zgodnie z przepisami kodeksu karnego mieć musiała, wpływ na kwalifikację prawną i kwestie winy oskarżonego. Istniały okoliczności do nadzwyczajnego złagodzenia kary. W tym też duchu szedł ogłoszony przez Sąd Rejonowy dla Dzielnicy Kraków — Nowa Huta wyrok. I tak Józef S. skazany został na rok i 3 miesiące pozbawienia wolności.

Ten wyrok nie zmieni oczywiście smutnego faktu, że Janinę K. nikt już nie wróci pełnej sprawności fizycznej. Dodać jednak trzeba, że poszkodowana kobieta sama w jakimś przeciętym stopniu przyczyniła się do swojej życiowej tragedii... J. HANDERK

W CO TYGODNIU ?

KINA

SWIT godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Szantaz” prod. angielskiej, od 18 lat. Następny program: Narodziny gwiazdy” prod. USA, od 15 lat.

SWIT mała sala od 29 marca do 1 kwietnia br. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Godziny miłości” prod. szwedzkiej, od 18 lat, od 2 do 5 kwietnia godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Dzień szarańczy” prod. USA, od 15 lat, od 6 do 9 kwietnia godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Królewskie marzenia” prod. USA, od 15 lat.

SWIATOWID od 29 bm. do 1 kwietnia godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Halo Szpicbródka” prod. polskiej, od 15 lat, od 2 do 4 kwietnia godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Powrót różowej pantery” prod. angielskiej, od 12 lat, od 5 do 8 kwietnia godz. 16.00 i 19.00 „Mesurork mesurork” prod. USA, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 29 bm. do 1 kwietnia godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Superekspress w niebezpieczeństwie” prod. polskiej, od 18 lat, od 2 do 4 kwietnia godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dom pod czerwoną latarnią” prod. węgierskiej, od 18 lat, od 5 do 8 kwietnia godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Pocalunki z Hong-Kongu” prod. francuskiej, od 12 lat.

SEINKS od 29 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Tajemnica” prod. francuskiej, od 15 lat, od 2 do 4 kwietnia godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Ring” prod. węgierskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

31 bm. godz. 19.15 i 1 kwietnia godz. 19.15 „Bolesław Śmiały — Skalka”, 2 kwietnia teatr nieczynny, 3 kwietnia godz. 11.00 „Bajki mówią o nas”, 4 kwietnia godz. 11.00 „Placówka”, 5 kwietnia godz. 19.15 „Miejsce akcji”, 6 kwietnia godz. 11.00 „Bajki mówią o nas”.

KLUB MPIK

1. IV. g. 11.00 — III Międzywojewódzki Przegląd Teatrów przy kawie.

2. IV. g. 18.00 — Wernisaz wystawy malarstwa marynistycznego Brygidy Mrozek.

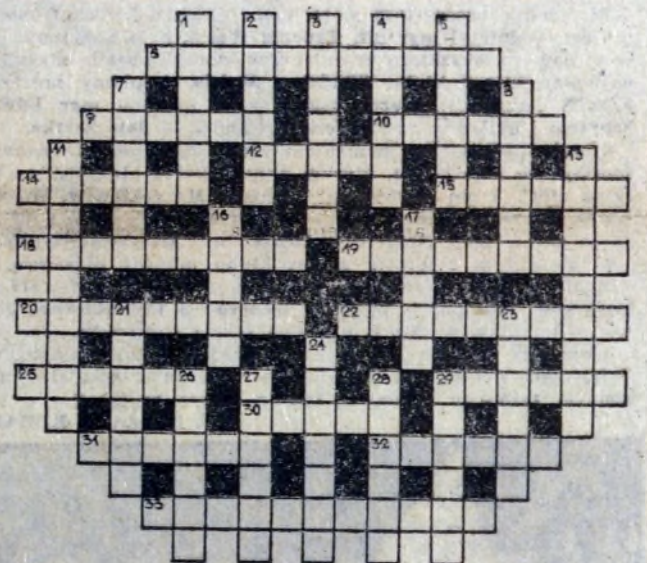
4. IV. g. 18.00 — W cyklu światopoglądowym Dzielnicowego Uniwersytetu Młodych Racionalistów: „O dumie narodowej Polaków” prelekcja doc. dr. Jana Jerschiny.

9. IV. g. 18.00 — Recital piosenkarstwo aktorski Bruno O'Ya.

10. IV. g. 19.00 — „Rodzina, małżeństwo, miłość w obliczu przemian”, spotkanie z mgr Miroslawą Kuszową w „Szkoła życia”.

WYSTAWY

1—15. IV. (dni powszednie g. 10—20, niedziele 11—15) wystawa malarstwa marynistycznego Brygidy Mrozek.



Pozłomo: 6. pod Grunwaldem ją śpiewano, 8. np. Katarzyna II, 10. nabyte skłonności, przyzwyczajenia, 12. ciot mamy, 14. grzesznika czeka, 15. figura geometryczna, 18. miasto w obw. grodzieńskim znane niegdyś z tresury niedźwiedzi, 19. wie dokał skierować samolot, statek, 20. dół po glinie, 23. można kupić, bankierów i rzemieślników, 25. naczynie z wikliny, 29. ukłon uszanowania, 30. jedna z wielu w mieście, 31. natręt, nieproszony gość, 32. odoczynek południowy, 33. w dawnej armii zastępowała kantine.

Pionowo: 1. ma je świnia i rzeka, 2. traci pieniądze na zabawy, 3. udziela pożyczek pod zastaw ruchomości, 4. prawdopodobnie powodzenia, 5. rękojeść, rączka, 7. drugi (chronologicznie) mistrz świata w szachach, 8. odstęp między klawiszami o równomiernym dźwięku a innej wysokości, 11. Afrodyta ożywiła mu kobietę którą wyrzeźbił, 13. projektuje i urządza wnętrza, 16. ogłoszenie w prasie, 17. orszak, 21. obszar leżący na wysokości do 300 m nad poziomem morza, 23. Sokrates ją wypił, 24. nawet nie pada ale prosi, 26. stożkowy nasyp ziemny, 27. jest poważna, lekka, ludowa, 28. guz w skórze wypełniony białą masą, 29. np. M. Konopnicka.

Wśród czytelników, którzy do dnia 5 kwietnia nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 12

Pozłomo: 1. nominacja, 5. niespodzianka, 7. garaż, 8. lewica, 9. strych, 11. galar, 14. zecer, 15. uwaga, 16. Ali, 17. aster, 18. sól, 19. cieść, 21. klacz, 23. zwada, 26. rozkaz, 27. Polska, 28. ekran, 29. kompromitacja, 30. kołysanka.

Pionowo: 1. Niechcic, 2. izobara, 3. apaszka, 4. amnestia, 5. niewdzięcznik, 6. antyfaszystowska, 8. Litawor, 10. Hellada, 11. gracz, 12. Litwa, 13. rurka, 20. komeraże, 22. abolicja, 24. wykroty, 25. drаницa.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 11 WYLOSOWALI:

1. Helena Michońska, os. Kościuszkowskie 10/9, 31-008 Kraków, 2. Julia Michalik, ul. Ujejskiego 13/8, 30-102 Kraków, 3. Kazimierz Salwiński, os. Centrum C, blok 5/8, 31-930 Kraków.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centrale Huty im. Lenina 446-66, 498-66, 495-00 wew. 55-61 Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.



Trzy salwy piłkarzy powitały wiosnę

HUTNIK — GLINIK 3:0 (1:0)

Trzy salwy oddali piłkarze Hutnika na powitanie wiosny 79 r. Strzelanie rozpoczął w 10 min Gładysiek „Toli” rzutem karnym, a po nim dwukrotnie w 46 i 69 min Przybyłowski „Ajala” udowodnił, że wie co z piłką zrobić gdy jest na polu karnym. Ogólnie ocenając pogodę piłkarze i ci którzy przygotowali stadion spisali się nieźle. Plus mają też kibice. Za frekwencję. Mecz pokazał, że Hutnicy nie przespali zimy i są dobrze przygotowani kondycyjnie.

Skład zespołu: Urbanczyk, Mikoś, Wiącek, Wojtaszek, Gładysiek, Kruszc, Stokłosa, Sysło (od 57 min Molenda), Przybyłowski, Maciejowski (od 46 min Pawlikowski).

Ocena trenera Brożniaka:

Pierwszy mecz po zimowej przerwie jest zawsze wielką niewiadomą. Ten był szybki, dynamiczny, chociaż nierówny. Zawodnicy konsekwentnie realizowali założenia taktyczne, grali długą piłkę, stosowali częste przerzuty, dlatego z pierwszego występu drużyny jestem zadowolony. Nie graliśmy w optymalnym składzie, ale ci którzy zastąpili kontuzjowanych Gładowskiego i Karasia nie zawiedli. Chłopcy pokazali, że potrafią walczyć i że są dobrze przygotowani kondycyjnie. Technika mniej mnie interesowała. Na szlifowanie jej przyjdzie jeszcze czas.

O Wandzie i jej 515 zawodnikach

W miniony poniedziałek w hali BKS „Wanda” odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze tego zasłużonego w naszej dzielnicy klubu, będące niejako inauguracją obchodów jubileuszowych 30-lecia klubu.

Szczególnie uroczystym momentem zebrania, któremu honorowo przewodniczył mgr inż. Tadeusz Wurst, było wręczenie klubowi nowego, okazałego sztandaru, w którego poczęcie znalazł się najlepszy trener klubu Stanisław Weisło. Dyplomy honorowe KOZTS otrzymali: prezes ustępującego Zarządu mgr Edward Szpytma i najlepsza zawodniczka „Wandy” — Jola Szatko.

Równie podniosłym momentem stało się ogłoszenie nazwisk sportowców tego klubu, którym nadano kółka olimpijskie „Moskwa 1980”. A oto wyróżnieni: Wojciech Mazurkiewicz, Wiesław Karcz, Krzysztof Midor, Leszek Ostrowski, Jerzy Cebula (drugie kółko olimpijskie), Artur Sierakowski oraz Krzysztof Hynek.

W obszernym referacie prezes klubu omówił ubiegłoroczne osiągnięcia BKS „Wanda” — klubu liczącego aktualnie 515 zawodników, szkolonych przez 24 trenerów i instruktorów. Najwięcej punktów w 1978 r. uzyskała sekcja wioślarska.

Jednak za najlepszą sekcję klubu uznany został tenis stołowy. Dzielwczeta walczą w I lidze i jako beniaminek spisują się znakomicie zajmując aktualnie trzecią lokatę w tabeli.

RYSZARD KOBAKA



EMOCJONUJĄCY MECZ PIŁKARZY RĘCZNYCH

Hutnik — Reprezentacja Polski 25:25 (9:9)

Z ciekawą i oryginalną inicjatywą wystąpili członkowie koła ZSMP przy Ośrodku Sportu i Rekreacji Kombinatu HiL. Jeszcze w trakcie trwania rozgrywek ligowych podjęli się — razem z Zarządem Zakładowym ZSMP dyrekcji pracowniczej — organizacji meczu piłki ręcznej Hutnik kontra kadra narodowa i trzeba przyznać, że bardzo krótką była droga od pomysłu do realizacji. Tydzień po zakończeniu rozgrywek ligowych w hali Hutnika spotkali się wszyscy najlepsi polscy szczyptorniści i stoczyli pasjonujący pojedynek. W drużynie Hutnika grało 6 reprezentantów.

Początek meczu należał do mistrza Polski który w 12 min. prowadził już 5:1, ale nie potrafił utrzymać przewagi. W końcówce pierwszej połowy reprezentanci przejęli inicjatywę i doprowadzili do wyrównania. Świadkami prawdziwego popisu możliwości strzeleckich zawodników grających w polu i doskonałego



Rewia gwiazd. Od lewej Panas (Wybrzeże), Czaczka (Guardia), Gmyrek, Jedliński (Wisła Płock), Wilkowski i Klempel (Śląsk).



Puchar ufundowany przez OZPR za zdobycie tytułu mistrza Polski wręczył kapitanowi Hutnika prezes OZPR mgr Stanisław Gładysz.

refleksu bramkarzy byliśmy po przerwie. Ten okres gry stał na bardzo wysokim poziomie i był niezwykle emocjonujący. Obie strony grały szybko, pomyslowo i widąc było, że zawodnicy traktują mecz prestiżowo. Liczne zgromadzenia kibice byli więc świadkami zaciętego widowiska w którym do ostatniej sekundy nie można było wskazać zwycięzcy. Wprawdzie na kilkadziesiąt sekund przed końcem Hutnik prowadził różnicą jednej bramki, ale Waszkiewicz wyrównał na 25:25 i była to ostatnia bramka w tym meczu.

Składy drużyn:
HUTNIK: Gonciarek, Wasilewski, Ciałowicz — Wilkow-

ski (4 bramki), Gawlik, Zawarezyński, Tomaszewski, Migas (3), Pawłowski, Koziel (2), Gmyrek (3), Kalużyński (9), Garpiel (4).

POLSKA: Wojczak, Igielski, Miętus — Ciesielski, Tłuczyński (6), Panas, Klempel (8), Urbanowicz (1), Popielarski (1), Przybysz (2), Waszkiewicz (2), Jedliński, Kosma (1), Czaczka (4).

Calkowity dochód z imprezy przeznaczony został na Państwowy Dom Dziecka w Puławach oraz na rewaloryzację krakowskich zabytków. Przy okazji spotkania wydany został okolicznościowy proporzeczek projektowany przez T. Kaweckiego. (LR)

Dramatyczne końcówki

SKRA — HUTNIK 86:83 (38:49)
I 85:84 (54:29)

Punkty: Grochal 24 i 30, A. Suda 16 i 10, Rafański 9 i 16, Jaranowski 19 i 4, W. Klimeczyk 13 i 4, K. Klimeczyk 2 i 14, Krzan 0 i 6.

Przedwznie były to mecze. Pełne kontrastów i niespodzianek. Doskonale zagrania mieszały się z najprostszymi błędami, a emocji było tyle, że można by nimi śmiało obdzielić kilka innych spotkań.

W pierwszym Hutnicy dzięki konsekwentnej grze objeli 15 pkt prowadzenie, by w drugiej połowie roztrwonić cały ciężko wypracowany kapitał. Drugi to istne curiosum. Najpierw gospodarze gromili „spiących” krakusów różnicą 25 pkt. Po przerwie zaś nastąpiła pobudka. Hutnikom urosły skrzydła i w ciągu 12 min!!! odrobili cały stracony dystans. Nieprawdopodobne. Minutę później prowadzili nawet 3 pkt., ale wówczas skończyła się ich doskonała passa. Końcówka spotkania upłynęła przy minimalnej przewadze Hutnika i dopiero w ostatnich 30 sekundach dwa błędy w ataku pogrzebały szansę na zwycięstwo. A tak blisko było do szczęścia. O jakże wąska jest czasem szelcina pomiędzy porażką i zwycięstwem.

Wielki mecz siatkarzy

Wiele pochlebnych ocen zebrali organizatorzy spotkania piłkarzy ręcznych Hutnik kontra reprezentacja Polski. Jeszcze nie przebrzmiały echa tego interesującego meczu, a już w niedzielę 1. IV, o godz. 18:00 w hali Hutnika dojdzie do kolejnej konfrontacji Hutnik — Polska. Tym razem w rolach głównych wystąpią siatkarze.

Przyjazd do Krakowa zapowiedzieli wszyscy kadrowi z wyjątkiem kontuzjowanego Wójtowicza. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na rewaloryzację zabytków Krakowa.

ZMYŚLENIA SPORTOWE

Odwrotną stronę medalu często poznają mistrzowie dopiero po zakończeniu czynnej kariery sportowej.

Inaczej przyjmie się spadek w rodzinie, inaczej w ligowej tabeli.

Na ringu życia los nie przestrzega rygorystycznie zasady doboru przeciwników według kategorii wagowych.

EUGENIUSZ KORKOSZ

IMPREZY SPORTOWE

Koszykówka o mistrzostwo

Hutnik — Piotrcovia

31. III, godz. 19.00

1. IV, godz. 14.00

Boks — Puchar Polski

Hutnik —

Śląsk Ruda Śląska

1. IV, godz. 19.00

Siatkówka

Hutnik — Polska

1. IV, godz. 18.00

Wszystkie imprezy w hali

Hutnika.

WALNE ZEBRANIE

KS HUTNIK

Walne Zgromadzenie Spra-

wozdawczo-Wyborcze Dele-

gatów KS Hutnik odbędzie

się 30. III 1979 r. o godz.

16.30 w sali teatralnej Cen-

trum Administracyjne Kom-

binatu HiL budynek „S”.

TURYSTYKA I REKREACJA

uż po raz czwarty organizuje Automobilklub Krakowski popularny rajd samochodowy odbywający się w Miesiącu Pamięci Narodowej — w kwietniu. Rajd „Śzlakami Walk i Męczeństwa Narodu Polskiego” organizowany jest w dniach 28 — 30 kwietnia, a jego trasa wiedzie z Krakowa przez Bieszczady, Dukle, Svidnik do Braşowa CSRS. Mogą w nim uczestniczyć zrzeczeni i niezrzeczeni posiadacze samochodów z udziałem rodzin.

Raid zapowiada się niezwykle atrakcyjnie i ciekawie. Jego uczestnicy będą mieć okazję do wzięcia udziału w wielu interesujących spotkaniach. Jego uczestnicy korzystają z uprawnień do płatnego urlopu w dniach od 28 do 30 kwietnia.

Łość miejsc jest ograniczona. Chętnych prosimy o zgłaszanie się do krakowskiego Automobilklubu, ul. Solińskiego 33, tel. 241-14, codziennie w godzinach od 9 do 14. Ostateczny termin — 10 kwietnia.

Uwaga: wpisowe wynosi 200 zł od załogi (kierowca plus pilot) oraz po 50 zł od każdego pasażera. Noclegi 28, 29 i 30 kwietnia zapewnione w pokojach 1, 2, 3-osobowych (mo-

tel II kat). Posilki na terenie kraju wydawane będą na podstawie talonów płatnych w wysokości 100 zł za dobę. Posilki na terenie CSRS płatne indywidualnie z dewiz uczestników. Przewidziany jest wieczór koleżeński.

ROZPOCZĘCIE SEZONU TURYSTYCZNEGO

Rada Zakładowa i Koło PTTK DE zapraszają na rozpoczęcie sezonu turystycznego 1979 w dniu 31 marca na Prehybie. Wyjazd 31 marca o godz. 13. Trasa wycieczki: Rytko-Prehyba (nocleg), Dzwonkówka, Krościenko. Odpłatność: 35 zł członkowie Oddziału PTTK HiL, 40 zł pracownicy DE, 50 zł pozostałi uczestnicy. Zgłoszenia u kol. Jacka Naścisze-wskiego, tel. nr 33-64.

ZEBRANIE KLUBU TURYSTYKI KOLARSKIEJ „TRAMP”

Zebrań organizacyjne członków Klubu odbędzie się w dniu 6 kwietnia (piątek) o godz. 17 w Klubie Turysty HiL, ul. Bulwarowa III p. Omówiony zostanie program wycieczek i rajdów kolarskich w sezonie 1979 r. Serdecznie zapraszamy członków Klubu i sympatyków turystyki kolarskiej!

KASA WALUTOWA W BIURZE ODDZIAŁU PTTK HiL

Jak informowaliśmy kasa walutowa czynna jest w Biurze Oddziału PTTK HiL, budynek „S” centrum administracyjnego HiL. Załatwia

ona zakup dewiz do krajów socjalistycznych. Kasa czynna jest codziennie od 10 do 14.30, w soboty od 10 do 12.

TURNIEJ BRYDZA SPORTOWEGO

Z okazji 10-lecia TKKF „Apollo” przy SM „Hutnik” został przeprowadzony turniej brydża sportowego par. Zwycięstwo odniosła para Artur Barański — Krzysztof Trepa, II miejsce — Bronisław Matuszczyk — Ryszard Wójcik, III miejsce — Marian Urzędowski — Zdzisław Zajkiewicz. Zwycięzcom wręczono upominki i okolicznościowe plakietki.

„ORBIS” NOWA HUTA OFERUJE...

...imprezy p. n. „Święta Wielkanocne”:

● w CSRS, Wysokie Tatry — Podbańskie — 13 — 17 kwietnia,

● we Lwowie — w dniach 14 — 17 kwietnia.

Ponadto Orbis oferuje szereg krótkich wycieczek na trasach: NRD — Berlin — Poczdam, CSRS — Praga — Brno — Bratysława, WRL — Miskolc — Budapeszt.

Są to wycieczki kilkudniowe — pociągami lub autokarem — w okresie od końca kwietnia aż do października br. Szczegółowych informacji udziela „Orbis” Nowa Huta, tel: 423-31.

Oprócz wyżej podanych wyjazdów grupowych „Orbis” organizuje również pobyty turystów indywidualnych we wszystkich krajach socjalistycznych.

XXVI — SPARTAKIADA KOMBINATU HiL

Puchar w rzucie łożką dla TM. Zakończył się rzut łożką w ramach spartakiady — wyniki drużynowe przedstawiają się następująco: 1. TM, 2. DL, 3. ZK, 4. ZT, 5. TE, 6. ZH, 7. OHP, 8. P-61, 9. P-63, 10. P-67, 11. DKJ, 12. HPR, 13. P-60, 14. TA, 15. P-66, 16. ZO, 17. DT, 18. ZB, 19. W-17.

Indywidualnie wśród kobiet zwyciężyły: 1. Kazimiera Zych — ZK, 107 pkt., 2. Krystyna Tunela — ZT, 101 pkt., 3. Alicja Tarka — ZM, 100 pkt.

Wśród mężczyzn: 1. Zbigniew Wasik — DL, 133 pkt., 2. Andrzej Sieniński — ZM, 123 pkt., 3. Michał Sapala — ZM, 122 pkt.

Drużyna P-63 zwycięża w szachach. Zakończyły się rozgrywki w lidze szachowej. Pierwsze miejsce i puchar zdobyła drużyna P-63, następnie miejsca DKJ, ZT, ZK, DT, ZS, ZM, DI, HPR, P-60, ZH, DL, TA, P-67, P-61, OHP. Mecze walkowerem oddały drużyny: P-65, P-64, TE, ZO, W-17, P-66 — (ubiegłoroczny zwycięzca spartakiady!!!).

Wyniki półfinałistów piłki koszykowej: TM: ZS — 20:0, ZT:DT — 105:4, TE:HPR — 42:24.

Finał o pierwsze i drugie miejsce odbędzie się pomiędzy drużynami TM i TE w dniu 30. marca br.

W dniach 24, 03 — 25, 03, 1979 r. odbył się II-halowy turniej piłki nożnej o Puchar Przewodniczącego ZF ZSMP z okazji XXX-lecia Kombinatu HiL. Pierwsze miejsce i puchar zdobyła drużyna Ogniska TKKF „Fafik” — Centrum Nowa Huta.